Cena numeru 3 zł PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GRATIS

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 9 STYCZNIA 1950 ROKU Nr 9 (1291)

Historyczne zwycięstwo narodu chińskiego

otwiera erę wolności narodów Azji

Fiasko planów państw imperialistycznych na Dalekim Wschodzie

MOSKWA (PAP). — W przeglądzie międzynarodowym poświęconym sukcesom Chińskiej Republiki Ludowej na arenie międzynarodowej, niedzielna „Prawda" stwierdza, **że historyczne zwycięstwo narodu chińskiego, który obalił reakcyjny, półfeudalny reżim kuomintangowski i wyzwolił kraj spod jarzma imperialistycznego, postawiło w całej rozciągłości i w sposób zupełnie nowy zagadnienie stosunków wzajemnych między Chinami a światem zewnętrznym.**

Zwycięska budowa komunizmu w Związku Radzieckim i wzrost sił obozu antyimperialistycznego — pisze dziennik — **miały i mają olbrzymie znaczenie dla ugruntowania i utrwalenia międzynarodowej pozycji Chińskiej Republiki Ludowej. Chiny ludowo - demokratyczne z chwilą proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej oświadczyły jasno, że miejsce ich znajduje się w antyimperialistycznym obozie walki o pokój i demokrację.**

Związek Radziecki — podkreśla „Prawda" — **pierwszy uznał i nawiązał przyjazne stosunki z Chińską Republiką Ludową.** W ślad za Związkiem Radzieckim przyjazne stosunki z nowymi Chinami nawiązały również kraje demokracji ludowej.

Jeśli jednak narody Związku Radzieckiego i kraje demokracji ludowej z największą radością przyjęły historyczne zwycięstwo wielkiego narodu chińskiego, to wręcz przeciwna była reakcja prowodyrów obozu imperialistycznego. **Prasa imperialistyczna, przede wszystkim amerykańska, pieniła się z wściekłości, wysuwając żądanie nieuznawania Chińskiej Republiki Ludowej.**

Imperialiści amerykańscy — pisze „Prawda" — udzielają w dalszym ciągu pomocy militarnej Czang Kai - szekowi, opracowują plany umocnienia baz oporu dla reakcji kuomintangowskiej na wyspach: Hainan i Formoza.

Waszyngtoński korespondent konserwatywnego dziennika brytyjskiego „Observer" doniósł 1 stycznia, **że broń amerykańska bez przerwy wyładowywana jest na Formozie.**

Wymierzona przeciwko Chińskiej Republice Ludowej wściekła kampania reakcyjnej prasy amerykańskiej — stwierdza dziennik — miała wywrzeć presję na inne państwa kapitalistyczne i przeszkodzić nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między tymi państwami a Chińską Republiką Ludową. **Jednakże kampania ta nie osiągnęła celu.** Między głównymi partnerami bloku anglo - amerykańskiego zarysowały się rozdźwięki w sprawie ustosunkowania się do Chińskiej Republiki Ludowej. **Anglia, a w ślad za nią i inne kraje imperium brytyjskiego — Indie, Pakistan i Cejlon — wyraziły gotowość nawiązania stosunków dyplomatycznych z Chinami Ludowymi, cofając jednocześnie uznanie zbankrutowanemu rządowi Kuomintangu.**

Również w amerykańskich kołach politycznych coraz częściej rozlegają się głosy potępiające obecną politykę rządu USA. w Chinach, której awanturniczości dowiódł cały bieg wydarzeń. Jednakże koła reakcyjne w Stanach Zjednoczonych nie tylko sprzeciwiają się nawiązaniu normalnych stosunków dyplomatycznych z Chinami Ludowymi, lecz upierają się przy kontynuowaniu dotychczasowej awanturniczej polityki i dalszym popieraniu zbankrutowanej kliki kuomintangowskiej.

Widocznie — pisze „Prawda" — otrzymana nauczka była niewystarczająca. Cóż, historia udzieli im jeszcze jednej! **Chiny Ludowo - Demokratyczne, którym obce są wszelkie agresywne dążenia, zdecydowane są wyzwolić całe terytorium chińskie. M. in. również Hainan, Formozę i Tybet. Można nie wątpić, że zadanie to wykonają.**

W konkluzji „Prawda" stwierdza: **„fakt nawiązania przez Anglię i inne kraje kapitalistyczne stosunków dyplomatycznych z Chińską Republiką Ludową jest przekonującym dowodem fiaska planów tych kół imperialistycznych, które marzyły jeszcze o przywróceniu w Chinach reżimu kolonialnego, jest świadectwem dalszego umocnienia się sytuacji międzynarodowej Chińskiej Republiki Ludowej.**

Ruch demokratyczny w Afryce

staje do walki z imperializmem

PARYŻ (PAP). W Paryżu odbyła się konferencja prasowa, na której sekretarz generalny Demokratycznego Zrzeszenia Afrykańskiego d'Arboussier odpowiedział na szereg pytań w związku z głodówką 8-miu przywódców tego zrzeszenia.

D.Arboussier stwierdził, że **przywódcy Demokratycznego Zrzeszenia Afrykańskiego, osadzeni w więzieniu w Grand - Bassan ogłosili głodówkę na znak protestu przeciwko bezprawnemu ich aresztowaniu i długiemu przetrzymywaniu w więzieniu bez rozprawy i śledztwa.** Jednakże — jak zaznaczył d'Arboussier — **decyzja ich wykracza poza ramy ich spraw osobistych. Przywódcy Demokratycznego Zrzeszenia Afrykańskiego ogłosili strajk głodowy na znak protestu przeciwko represjom, którymi od wielu miesięcy władze odpowiadają na rozwój ruchu demokratycznego.**

D'Arboussier podkreślił, że głodówka aresztowanych przywódców zrzeszenia posiada olbrzymie znaczenie dla całego ruchu demokratycznego w Afryce, gdyż postawiła ona przed masami zagadnienie o konieczności działania. Masy ludowe Afryki zareagowały niezwykle żywo na ten swoisty apel, wyrażając swą solidarność z aresztowanymi przywódcami.

Na zakończenie, mówca wyraził przekonanie, że **solidarność narodu francuskiego, która znalazła wyraz w utworzeniu komitetu obrony ofiar represji kolonialnych w Afryce oraz solidarność mas pracujących innych krajów spowoduje, iż knowania reakcji kolonialnej zakończą się fiaskiem.**

„Interes atlantycki"



Wuj Sam do uczestników paktu atlantyckiego:
My wam damy mięso końskie – a wy nam dacie w zamian mięso armatnie!

(Land og Folk)

Studenci z całego świata

z wizytą w Moskwie

MOSKWA (PAP) — Na zaproszenie Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej przybyła do Moskwy delegacja Międzynarodowego Związku Studentów, w której skład wchodzą m. in. przedstawiciele studentów Anglii, Indii, Rumunii, Ekwadoru itd. Goście zapoznali się z życiem i nauką studentów radzieckich.

W sobotę w klubie Uniwersytetu Moskiewskiego odbyło się spotkanie delegatów z przedstawicielami młodzieży studiującej na Uniwersytecie Moskiewskim. Goście, serdecznie powitani przez zgromadzoną młodzież, opowiedzieli o życiu i walce demokratycznych organizacji studenckich za granicą o pokój i lepszą przyszłość.

Niedobitki reakcyjnego Kuomintangu

nie mogą reprezentować Chin Ludowych

w Radzie Bezpieczeństwa

PEKIN (PAP) — Agencja prasowa Nowych Chin donosi:

Minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Czu-En - Lai, **skierował do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego ONZ — Romulo, sekretarza generalnego ONZ — Trygve Lie oraz do członków Rady Bezpieczeństwa , a mianowicie do ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Francji, Wielkiej Brytanii, Ekwadoru, Indii, Kuby, Egiptu i Norwegii** — następującą depeszę:

Centralny rząd Chińskiej Republiki Ludowej uważa, że obecność delegatów niedobitków chińskiej reakcyjnej kliki kuomintangowskiej w Radzie Bezpieczeństwa jest sprzeczna z prawem.

Zdaniem centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej wspomniani wyżej delegaci kuomintangowscy powinni być wydaleni z Rady Bezpieczeństwa. Centralny rząd Chińskiej Republiki Ludowej wyraża nadzieję, że stanowisko centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej będzie wzięte pod uwagę, i odpowiednie środki zostaną zastosowane w celu wydalenia delegatów kuomintangowskich z Rady Bezpieczeństwa.

„Pożyczka zwycięstwa" w Chinach

cieszy się wielkim powodzeniem

PEKIN (PAP) — Agencja Nowych Chin donosi, że emitowana przez rząd Chin Ludowych „Pożyczka Zwycięstwa" cieszy się **dużym powodzeniem. W pierwszym dniu realizacji pożyczki — 5 stycznia — w całym kraju sprzedano około miliona sztuk obligacji.**

Norwegia uznaje

rząd Chin Ludowych

OSLO (PAP). — Dzienniki donoszą, iż rząd norweski postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne z Chińską Republiką Ludową, wyrażając gotowość wysłania swego przedstawiciela do Pekinu.

Walka dwóch imperializmów anglosaskich

o strefy wpływów w Europie i w Azji

Kulisy narady brytyjskich ministrów dominialnych w Colombo

MOSKWA (PAP). „Prawda" w artykule pióra znanego publicysty Wiktorowa komentuje **rozpoczynającą się w dniu 9 bm. w Colombo na Cejlonie, konferencję ministrów spraw zagranicznych t. zw. brytyjskiej wspólnoty narodów.**

Charakteryzując sytuację międzynarodową w jakiej konferencja ta została zwołana, „Prawda" stwierdza, **iż zbiera się ona w chwili zaostrzania się sprzeczności anglo -amerykańskich. Wspólna nienawiść rządzących kół krajów kapitalistycznych do sprawy pokoju, do krajów które wkroczyły na drogę socjalizmu, nie usuwa tych głębokich, wewnętrznych przeciwieństw. Wymownym świadectwem antyangielskiej polityki USA w Europie, są stałe tarcia w tzw. organizacji europejskiej współpracy gospodarczej, gdzie Stany Zjednoczone konsekwentnie montują front przeciwko Anglii.**

Znamienne są również toczące się obecnie rokowania między Bidault a ambasadorem amerykańskim w Paryżu w sprawie utworzenia **kombinatu Zagłębia Ruhry** — Lotaryngia — Luksemburg, który w myśl intencji USA, ma stanowić przeciwwagę i konkurenta dla angielskiego przemysłu hutniczego. Dziennik cytuje również wypowiedź czasopisma brytyjskiego „New Statesman and Nation" **o amerykańskich planach organizacji „Europy bez Anglii".**

Walka między Ameryką i Anglią — pisze „Prawda" — **toczy się nie tylko na terenie Europy, lecz i w Azji, gdzie Anglia usiłuje przeciwstawić się wzrastającym wpływom USA w krajach imperium brytyjskiego.** Niedawną porażkę labourzystów australijskich i nowozelandzkich wielu komentatorów zagranicznych ocenia jako zwycięstwo partii proamerykańskiej. Dziennik przytacza niedawne niezwykle charakterystyczne oświadczenie australijskiego ministra spraw zagranicznych Spendera, **który mówiąc o głównych krajach powołanych do kierowania polityką w Azji południowo - wschodniej, wymienił Australię i Stany Zjednoczone, natomiast zupełnie pominął Anglię.**

Konferencja ministrów spraw zagranicznych imperium brytyjskiego w Colombo — ciągnie dalej „Prawda" — **odzwierciedla dwie tendencje w polityce imperializmu brytyjskiego: Z jednej strony dążenie do wzmożenia walki przeciwko ruchowi narodowo - wyzwoleńczemu w krajach Azji i Oceanu Spokojnego, z drugiej zaś strony — dążenie do wzmocnienia osłabionych pozycji brytyjskich przez zwalczanie wpływów USA.**

Aczkolwiek porządek obrad konferencji dotychczas nie został jeszcze oficjalnie opublikowany, to jednak liczne komentarze prasy kapitalistycznej rzucają światło na jej charakter. Poważne miejsce w obradach zajmie zagadnienie „walki z komunizmem". Prasa nie ukrywa, że pod „walką z komunizmem" rozumie się **walkę przeciwko ruchowi narodowo-wyzwoleńczemu w Azji i montowanie bloków agresywnych, analogicznych do paktu atlantyckiego.**

„Prawda" podkreśla, iż na tym jednak nie wyczerpuje się porządek dzienny obrad. Jak stwierdza prasa brytyjska, konferencja w Colombo winna przyczynić się za wszelką cenę do zacieśnienia więzi i współpracy między krajami imperium brytyjskiego, przy czym współpracy nie tylko politycznej, lecz i gospodarczej. Prasa brytyjska nie ukrywa, że na konferencji zostaną obszernie omówione stosunki wzajemne między strefą szterlingową a strefą dolarową pod kątem widzenia wysiłków rządu angielskiego **przeciwstawienia się gospodarczej penetracji USA do krajów strefy szterlingowej.**

Konferencja w Colombo — konkluduje „Prawda" — **powinna wzmóc czujność wszystkich zwolenników pokoju, albowiem jest ona nowym przedsięwzięciem, zmierzającym do dalszego rozszerzenia na obszar Oceanu Spokojnego, tej agresywnej polityki, którą obóz imperialistyczny realizuje pod płaszczykiem paktu atlantyckiego. Jednocześnie konferencja w Colombo jest świadectwem dalszego zaostrzania się przeciwieństw między Stanami Zjednoczonymi i Anglią na Oceanie Spokojnym, przeciwieństw, które, jak dowodzą fakty, przejawiają się ostatnio coraz dobitniej i jaskrawiej.**

Potężne manifestacje w Zagłębiu Ruhry

przeciw agresywnej polityce anglosaskich okupantów

BERLIN (PAP). W Duesseldorfie odbyła się potężna manifestacja robotników Zagłębia Ruhry na znak protestu przeciwko statutowi Zagłębia Ruhry, remilitaryzacji Niemiec Zachodnich oraz przeciwko polityce anglo - amerykańskich władz okupacyjnych i marionetkowego rządu z Bonn. Przemówienia wygłosili: — Max Reimann w imieniu KPD, Matern — w imieniu SED oraz przedstawiciele partii komunistycznych Francji, Belgii, Holandii i Szwecji.

Podobne zebrania odbyły się również w innych miastach Zagłębia Ruhry, a w szczególności w Essen i w Dortmund.

Wart Pac — pałaca

Truman wygwizdany w Kongresie



WASZYNGTON (PAP). — Niedawne orędzie prezydenta Trumana do Kongresu, poświęcone omówieniu sytuacji w Stanach Zjednoczonych, wywołało dość żywe komentarze.

Na ogół ocenia się je jako podyktowane przede wszystkim **względami na przypadające w listopadzie wybory do Kongresu.**

W czasie odczytywania tego orędzia, gdy Truman stwierdził, że obecny deficyt budżetowy jest następstwem decyzji powziętej przez 80 kongres - kontrolowany przez republikanów i przewidującej obniżkę podatków, **republikanie krzykami i gwizdami zagłuszyli słowa Trumana, który część swego orędzia musiał powtórzyć.**

Przywódca republikanów w Izbie Reprezentantów Martin oświadczył, że orędzie Trumana było **„chwytem politycznym, przy którego pomocy usiłowano naród wprowadzić w błąd".**

Postępowy związek robotników elektrotechnicznych ogłosił deklarację, w której zarzuca Trumanowi, iż w sposób cyniczny wykręca się od zajęcia stanowiska w sprawie uchylenia antyrobotniczej ustawy Tafta - Hartley'a. Deklaracja stwierdza, że Truman **„prowadzi taunią grę wokół tego zagadnienia, dotyczącego dalszego istnienia wolnych związków zawodowych w Stanach Zjednoczonych".**

Jak donosi Agencja Associated Press, **giełda zareagowała na ogół pozytywnie na orędzie Trumana, określając je jako „konstruktywne". Niektórzy przedstawiciele kół finansowych oświadczyli, że „tego właśnie po orędziu się spodziewali".**

Komunistyczna Partia Cejlonu

zwołuje Konferencję Pokojową

KALKUTA (Telepress). — 14 i 15 stycznia odbędzie się w Colombo **Konferencja Pokojowa, zwołana przez** Cejlońską Partię Komunistyczną.

Obrady konferencji będą miały miejsce podczas sesji brytyjskiej **Wspólnoty Narodów, w której wezmą** udział brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin oraz hinduski premier Pandit Nehru.

Władze cejlońskie czynią przygotowania **do przeszkodzenia Konferencji Pokojowej zwołanej przez KP Cejlonu. Policja Cejlonu otrzymała specjalne instrukcje w sprawie okupowania wszystkich ważnych budynków w Colombo oraz głównych miastach. Wszystkie osoby, wjeżdżające do Colombo przechodzą przez surową kontrolę. „Elementy niepożądane" nie otrzymują pozwolenia na wjazd do miasta.**

Hitlerowcy rządzą w Austrii

Dalsze obsadzanie aparatu państwowego byłymi urzędnikami gestapo

WIEDEŃ (PAP). Prasa wiedeńska zamieszcza materiały, świadczące o aktywizacji elementów faszystowskich w Austrii, które coraz częściej przenikają na wysokie stanowiska w aparacie państwowym. Jakkolwiek upłynęły już 4 lata od chwili wyzwolenia Austrii, władze austriackie — jak podkreśla prasa demokratyczna — **nie wywiązały się ze swoich zobowiązań w dziedzinie denazyfikacji aparatu państwowego.**

Tak np. szefem policji w Florisdorfie (robotnicza dzielnica Wiednia) jest rotmistrz Karl Weiss, który „wyróżnił się" w czasie powstania lutowego w roku 1934. Robotnicy wiedeńscy dobrze pamiętają Weissa, który w bestialski sposób znęcał się nad schutzbundowcami w czasie ich przesłuchiwania.

Prasa postępowa podkreśla, że ministerstwo spraw wewnętrznych Austrii **zwalnia z policji i żandarmerii osoby o poglądach demokratycznych, zastępując ich byłymi hitlerowcami i faszystami z dawnej Heimwehry.**

Członek Sądu Okręgowego Stanzel był za czasów hitlerowskich wysokim urzędnikiem „imperialnego" ministerstwa sprawiedliwości. Niedawno otrzymał on nominację na kierownika wydziału w ministerstwie sprawiedliwości.

Wszystkie te bynajmniej niekompletne dane — jak podkreślają dzienniki — **dowodzą kłamliwości zapewnień władz austriackich, jakoby w Austrii przeprowadzono „demokratyzacje" aparatu państwowego.**

O funkcjach dyktatury proletariatu wypełnianych przez ustrój demokracji ludowej

L. BARANOW

Leninizm uczy, że jedynie poprzez dyktaturę proletariatu możliwa jest rewolucyjna przebudowa społeczeństwa kapitalistycznego w społeczeństwo komunistyczne. Oczywiście, zaznacza Lenin, przejście od kapitalizmu do komunizmu musi siłą rzeczy stworzyć różnorodność form politycznych, **„ale istota pozostanie przy tym jedna i ta sama: dyktatura proletariatu"**.

Leninowska teoria dyktatury proletariatu — uczy Towarzysz Stalin — nie jest teorią czysto „rosyjską", lecz teorią, stosującą się do wszystkich krajów.

Rewolucja może i bez dyktatury proletariatu zwyciężyć burżuazję, obalić jej władzę. Ale bez dyktatury proletariatu rewolucja nie jest w stanie zdławić oporu burżuazji, utrzymać wywalczone zwycięstwo, ani też pójść dalej aż do ostatecznego zwycięstwa socjalizmu.

Teoretyczne tezy Lenina i Stalina o międzynarodowym znaczeniu dyktatury proletariatu, jako istotnej treści rozmaitych politycznych form przejścia od kapitalizmu do socjalizmu znalazły dobitnie potwierdzenie w fakcie zwycięstwa ustroju demokracji ludowej w szeregu krajów Europy i Azji. Towarzysz Stalin uczy, że ustrój krajów demokracji ludowej wypełnia funkcje dyktatury proletariatu i że państwa demokracji ludowej są jedną z form dyktatury proletariatu.

Jedynie w świetle leninowsko - stalinowskiej nauki o dyktaturze proletariatu można pojąć prawidłowo charakter władzy państwowej w krajach demokracji ludowej — w Polsce, Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumunii, w Albanii, oraz funkcje, które wypełnia utrwalony w tych krajach ustrój demokracji ludowej.

Doświadczenia budownictwa państwowego, gospodarczego i kulturalnego w tych krajach świadczą, że istniejący w nich ustrój wypełnia wszystkie zasadnicze funkcje dyktatury proletariatu, a więc — wykorzystanie władzy proletariatu w celu zdławienia wyzyskiwaczy i obrony kraju, w celu zacieśnienia więzów z proletariuszami innych krajów; umocnienie sojuszu klasy robotniczej z masami pracującymi miast i wsi i wciągnięcie tych mas do udziału w budownictwie socjalistycznym; zorganizowanie socjalizmu, likwidacja klas i przejście do bezklasowego społeczeństwa socjalistycznego.

Zwycięska walka krajów demokracji ludowej z odchyleniami prawicowymi i nacjonalistycznymi

Od pierwszych dni swego istnienia państwa ludowo - demokratyczne musiały dławić opór elementów reakcyjnych. Istniejące wewnątrz tych krajów siły kontrrewolucyjne, początkowo o znacznym ciężarze gatunkowym, toczyły, przy poparciu imperialistów z zagranicy, zaciętą walkę przeciw nowej władzy, dążąc do odzyskania swych dawnych pozycji. Kraje demokracji ludowej stoczyły poważną walkę ze wszystkimi tymi siłami i oparły się ich atakom.

Walka ta, która przebiegała w specyficznych warunkach historycznych nie nosiła charakteru otwartej wojny domowej. Elementy prawicowo - oportunistyczne w szeregach niektórych partii komunistycznych i robotniczych zaczęły głosić szkodliwe poglądy o „odrębnej" drodze budowania socjalizmu w tych krajach, o możliwości „pokojowego wrastania kapitalizmu w socjalizm". Tak np. w szeregach Polskiej Partii Robotniczej oportuniści prawicowi i odchyleńcy nacjonalistyczni zaczęli głosić pogląd, że historyczne doświadczenia budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim nie nadają się do zastosowania w warunkach Polski. Wysuwali oni, „koncepcję polskiej drogi rozwojowej do socjalizmu", w myśl, której rozwój stosunków społeczno - politycznych w Polsce mógł się rzekomo odbywać na drodze pokojowej, bez dyktatury proletariatu.

Praktyka życia politycznego obaliła ten oportunistyczny punkt widzenia nie tylko w Polsce, lecz również w innych krajach demokracji ludowej. Samo życie wykazało, że rozwój tych krajów na drodze do socjalizmu odbywa się w warunkach zaciekłej walki klasowej i wymaga od organów władzy ludowej zdecydowanych kroków w celu pokrzyżowania planów klas wyzyskujących i zdławienia tych klas.

Lenin uczy, że okres przejściowy od kapitalizmu do komunizmu, to cała epoka historyczna, w czasie której **„wyzyskiwacze nieuchronnie żywią nadzieje restauracji a nadzieja ta przeistacza się w próby restauracji"**.

Po obaleniu burżuazji walka klasowa nie wygasa, lecz bardziej się zaostrza

Zarówno doświadczenia walki o zwycięstwo socjalizmu w ZSRR, jak i praktyka budowania podstaw socjalizmu w krajach demokracji ludowej potwierdziły całkowicie powyższą tezę Lenina.

Tak np. wiadomo, że we wrześniu 1944 roku w początkach istnienia władzy ludowej w Bułgarii reakcyjne koła oficerskie zorganizowały bunt zbrojny przeciwko rządowi Frontu Ojczyźnianego.

W okresie późniejszym w myśl dyrektyw i pod kierownictwem imperialistów anglo - amerykańskich siły reakcyjne w Bułgarii niejednokrotnie snuły plany powstania zbrojnego. Wiadomo również, że i w Polsce po ugruntowaniu się władzy ludowej elementy reakcyjne z Mikołajczykiem na czele przez dłuższy czas nie składały broni w nadziei, że uda im się przywrócić porządki kapitalistyczne. Przy wydatnej pomocy tychże imperialistów anglo - amerykańskich reakcjoniści czechosłowaccy niejednokrotnie podejmowali próby obalenia ustanowionego w Czechosłowacji ustroju ludowo - demokratycznego. Podobnie rzecz miała się w Rumunii, na Węgrzech i w Albanii.

O tym, że burżuazja w krajach demokracji ludowej nie zrezygnowała z dążenia do restauracji kapitalizmu, świadczy najwymowniej wroga działalność szpiegowska Rajka i jego wspólników na Węgrzech, jak również destrukcyjna robota zbrodniarza stanu Trajczo Kostowa i jego pomocników w Bułgarii. Procesy sądowe tych zdrajców ujawniły metody stosowane przez węgierskich i bułgarskich reakcjonistów oraz imperialistów anglo - amerykańskich, którzy postawili sobie za cel zlikwidowanie ustroju demokracji ludowej, przywrócenie na Węgrzech i w Bułgarii władzy burżuazji i obszarników oraz przeistoczenie tych krajów w kolonie mocarstw imperialistycznych. W charakterze wykonawców ciemnych spiskowych planów, z którymi noszą się imperialiści anglo-amerykańscy wystąpiła tym razem sprzedajna klika faszystowsko-gestapowska Tito — Rankowicza.

Wszystkie te przykłady świadczą niezbicie, że po obaleniu burżuazji i zdobyciu władzy przez proletariat walka klasowa w danym kraju nie tylko nie wygasa, lecz jeszcze bardziej się zaostrza.

W krajach demokracji ludowej nie wynikła potrzeba masowego, zbrojnego zdławienia wyzyskiwaczy, jak to miało miejsce w ZSRR, jednakże **nie oznacza to bynajmniej, aby między treścią klasową dyktatury proletariatu w formie radzieckiej i w formie demokracji ludowej istniała zasadnicza różnica. Istnieje jedynie różnica w warunkach międzynarodowych i wewnętrznych, w których powstały i rozwijają się te dwie formy dyktatury proletariatu.**

Sojusz klasy robotniczej z pracującym chłopstwem

Klasa robotnicza wyżej wymienionych krajów w sojuszu z chłopstwem i pod kierownictwem partii komunistycznych i robotniczych wprowadziła dyktaturę proletariatu w formie republik ludowych i ludowo-demokratycznych. Jak oświadczył Georgi Dymitrow, państwo ludowo-demokratyczne może i powinno w danych warunkach historycznych **„złamać opór obalonych kapitalistów i wielkich obszarników, dławić i likwidować ich próby przywrócenia władzy kapitału".** Taka jest pierwsza funkcja wykonywana z powodzeniem przez ustrój demokracji ludowej, jako nowej formy dyktatury proletariatu.

Ustrój demokracji ludowej wypełnia również i inną funkcję dyktatury proletariatu, funkcję wzmocnienia sojuszu klasy robotniczej z masami pracującymi miast i wsi i zmobilizowania ich wysiłków do budownictwa socjalistycznego.

Lenin uznał realizację sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem za **najwyższą zasadę dyktatury proletariatu. Dyktatura proletariatu jest szczególną formą sojuszu klasowego między proletariatem i chłopstwem. „Ta szczególna forma sojuszu, polega na tym** — zaznacza towarzysz Stalin — **że siłą kierowniczą tego sojuszu jest proletariat".** Celem tego sojuszu jest obalenie władzy kapitału i zdławienie oporu burżuazji, jest zbudowanie i wzmocnienie socjalizmu, zlikwidowanie podziału społeczeństwa na klasy, i zniesienie przyczyn rodzących wyzysk człowieka przez człowieka.

Polityka prowadzona w krajach demokracji ludowej w stosunku do mas pracujących miast i wsi świadczy, że myśli leninowsko - stalinowskie, o szczególnej formie klasowego sojuszu między klasą robotniczą i chłopstwem z powodzeniem wcielane są w życie.

Szeroki udział pracującego chłopstwa i inteligencji w życiu politycznym, zjednoczenie przytłaczającej większości chłopstwa w rozmaitych typach spółdzielczości, utworzenie pierwszych wielkich gospodarstw zespołowych w krajach demokracji ludowej — wszystko to stanowi niezbity dowód, że klasa robotnicza z powodzeniem wciąga masy pracujące do aktywnego budownictwa socjalistycznego.

Walka z kapitalistami wiejskimi

W celu wzmocnienia sojuszu klasy robotniczej z pracującym chłopstwem rządy ludowo - demokratyczne realizują praktyczne kroki w dziedzinie ograniczania i wypierania elementów kapitalistycznych na wsi (odpowiednia polityka podatkowa, polityka w dziedzinie skupu zboża, oczyszczania organizacji spółdzielczych i innych z elementów kułackich i spekulacyjnych itd.). We wszystkich krajach demokracji ludowej zbudowano już gęstą sieć ośrodków maszynowych, które są trwałym ogniwem łączącym miasto ze wsią, łączącym klasę robotniczą z chłopstwem. Tak np. na terenie Węgier ludowo - demokratycznych istnieje obecnie 220 ośrodków maszynowych rozporządzających potężnym taborem traktorowym i innymi maszynami rolniczymi. Z każdym dniem wzrasta sieć ośrodków maszynowych i spółdzielni produkcyjnych również i w innych krajach demokracji ludowej.

Ustrój demokracji ludowej, jako forma dyktatury proletariatu stwarza wszelkie niezbędne warunki dla praktycznej realizacji przez klasę robotniczą ściśle klasowej polityki w stosunku do rozmaitych warstw chłopstwa. Kierując się doświadczeniami WKP(b), partie komunistyczne i robotnicze krajów demokracji ludowej realizują politykę sojuszu klasy robotniczej ze średniorolnym chłopstwem w oparciu o biedotę wiejską i toczą zdecydowaną walkę z kułactwem.

Władza ludu — narzędziem budowy socjalizmu

Ustrój demokracji ludowej realizuje również trzecią zasadniczą funkcję dyktatury proletariatu: wyzyskanie przez klasę robotniczą władzy dla zbudowania socjalizmu. Konstytucje krajów demokracji ludowej oraz programy partii komunistycznych i robotniczych tych krajów głoszą, że państwa robotników i pracujących chłopów uważają za swe zadanie zbudowanie socjalizmu. Kraje demokracji ludowej odbudowują i rozwijają z powodzeniem swą gospodarkę narodową, zakładają podwaliny socjalizmu, rozwijają kulturę — narodową w formie, socjalistyczną w treści. Wśród szerokich mas ludności wzrasta entuzjazm pracy, który znajduje wyraz we współzawodnictwie socjalistycznym we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej.

W oparciu o przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, korzystając z jego wydatnej pomocy i z bogatych doświadczeń radzieckiego budownictwa państwowego, rządy młodych demokracji ludowych przeprowadziły nacjonalizację wielkiego i średniego przemysłu oraz reformę rolną.

Tym samym zlikwidowano w krajach demokracji ludowej podstawy istnienia kapitalistów i obszarników i zapewniono suwerenność i niezawisłość narodów, stworzono warunki budownictwa socjalistycznego. Po zlikwidowaniu panowania kapitalistów i obszarników, po skoncentrowaniu w swych rękach kluczowych pozycji gospodarczych, państwa demokracji ludowej przystąpiły do gospodarki planowej.

W wyniku współzawodnictwa, które z każdym dniem przybiera coraz bardziej masowy charakter wykonuje się z nadwyżką narodowe plany gospodarcze. Wzrasta produkcja przemysłu i rolnictwa, rozszerza się obrót towarowy. Tak np. dziś przemysł Polski produkuje na głowę ludności prawie dwa i pół raza więcej towarów niż przed drugą wojną światową. Okres burzliwego rozwoju przeżywa gospodarka Węgier, gdzie poziom produkcji przemysłowej jest obecnie o 40 proc. wyższy niż przed wojną. Zmienia się oblicze, zacofanej dawniej pod względem przemysłowym Bułgarii, która obecnie coraz bardziej przeistacza się w kraj przemysłowo - rolniczy. W Rumunii równolegle z odbudową dawnych gałęzi przemysłu stworzono w ciągu krótkiego czasu nowe gałęzie. Niebywały poziom rozwoju osiągnął przemysł czechosłowacki.

Wzrasta nieprzerwanie dobrobyt mas pracujących. Wzrastają realne płace. Tak np. w Czechosłowacji płace realne robotników i pracowników umysłowych wzrosły o przeszło 40 proc. w porównaniu z poziomem przedwojennym. Stopa życiowa mas pracujących na Węgrzech przekracza znacznie stan przedwojenny.

W ten sposób w warunkach ustroju demokracji ludowej realizuje się praktycznie budowę podstaw socjalizmu, przy czym rolę kierowniczą odgrywają tu partie komunistyczne i robotnicze.

Wiadomo, że w większości krajów demokracji ludowej na obecnym etapie ich rozwoju obok partii komunistycznych i robotniczych istnieją i współpracują z nimi również i inne partie polityczne. Jednakże, jak tego dowiodły niejednokrotnie wybory do najwyższych i lokalnych organów władzy, przytłaczająca większość ludności tych krajów uznaje kierowniczą rolę komunistów.

Pomoc i przykład ZSRR ułatwia krajom demokracji ludowej marsz do socjalizmu

Po wkroczeniu na drogę budownictwa socjalistycznego kraje demokracji ludowej korzystają z wielkich doświadczeń historycznych ZSRR, z jego bratniego, potężnego poparcia. Prowadzona przez rządy ludowo-demokratyczne polityka gospodarcza oraz konkretne drogi, którymi kroczą kraje demokracji ludowej do stworzenia podstaw socjalizmu zachowują we wszystkich najistotniejszych kwestiach cechy przeprowadzonej w swoim czasie w ZSRR nowej polityki ekonomicznej.

Z faktu, że kraje demokracji ludowej stosują doświadczenia kraju zwycięskiego socjalizmu i korzystają z jego poparcia, jako też z faktu, że nie muszą one budować socjalizmu w warunkach osamotnienia, jak to wypadło czynić narodom ZSRR, — wynika główna i decydująca odmienność warunków, w których powstały i rozwijają się demokracje ludowe.

Z inicjatywy towarzysza Stalina stworzono taki system stosunków gospodarczych Związku Radzieckiego z krajami demokracji ludowej, który zapewnia bratnią współpracę oraz koordynację planów gospodarczych.

Pomoc naukowo-techniczna udzielana przez Związek Radziecki krajom demokracji ludowej pozwala im osiągnąć w krótkim czasie poziom współczesnej przodującej nauki, techniki i kultury.

Wydarzeniem na miarę historyczną jest powstanie Chińskiej Republiki Ludowej, która podważyła podstawy imperializmu w Azji. Chińska Republika Ludowa jako forma dyktatury demokracji ludowej stawia sobie na współczesnym etapie za zadanie zespolenie całego narodu chińskiego w celu ostatecznego wyzwolenia kraju spod zależności imperialistycznej i rozwoju swego przemysłu narodowego w celu dalszego marszu do socjalizmu. Walka narodu chińskiego stanowi wzór dla wszystkich narodów kolonialnych i podległych, walczących o swe wyzwolenie narodowe.

Demokracja dla ludu — dyktatura nad reakcją

„Demokracja dla ludu i dyktatura nad reakcją — mówi przywódca Partii Komunistycznej Chin, Mao Tse - tung — **stanowią łącznie dyktaturę demokracji ludowej... Podstawą dyktatury demokracji ludowej jest sojusz klasy robotniczej, chłopstwa i drobnej burżuazji miejskiej, a przede wszystkim sojusz klasy robotniczej i chłopstwa, gdyż stanowią one 80—90 proc. ludności chińskiej... Przejście od nowej demokracji do socjalizmu zależy głównie od sojuszu tych dwóch klas. Dyktaturą demokracji ludowej kierować powinna klasa robotnicza..."**

Mao Tse - tung wskazuje na trzy zasadnicze warunki, które zapewniły zwycięstwo rewolucji chińskiej:

„1) Partia zdyscyplinowana, uzbrojona w teorie Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, stosująca metodę samokrytyki i ściśle związana z masami;

2) Armia, będąca pod dowództwem tej partii;

3) Jednolity front rozmaitych rewolucyjnych warstw społecznych i grup kierowanych przez tę partię."

Zacieśnianie przyjaźni i współpracy z ZSRR pierwszym warunkiem zwycięstwa

Ustrój demokracji ludowej może wypełniać funkcję dyktatury proletariatu jedynie pod warunkiem zachowania i zacieśnienia więzów przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i z całym obozem socjalizmu i demokracji. Jakiekolwiek odstąpienie od tych warunków prowadzi nieuchronnie do obozu imperializmu. Świadczy o tym wymownie przykład Jugosławii; burżuazyjno - nacjonalistyczna, faszystowsko - gestapowska klika Tito—Rankowicza, która zdezerterowała do obozu imperializmu, do obozu faszyzmu, zaprzedała naród jugosłowiański imperialistom anglo - amerykańskim.

Zdając sobie doskonale sprawę z doniosłej roli i znaczenia Związku Radzieckiego dla losów swoich narodów, rządy i organizacje społeczne krajów demokracji ludowej jak najwydatniej zacieśniają więzy przyjaźni i współpracy z ZSRR, z całym obozem socjalizmu i demokracji. Jest to najtrwalsza gwarancja rozwoju krajów demokracji ludowej na drodze do socjalizmu.

(„Prawda" z dn. 5 stycznia 1950 r.)

Na marginesie

Nędza farmerów w USA



Wiadomo powszechnie, jaka jest dziś sytuacja klasy robotniczej w „najbogatszym" podobno, i „najszczęśliwszym" kraju świata — USA. Głodowe płace, strajki w obronie elementarnych praw do życia, 5 milionów bezrobotnych i — prowokacyjne procesy przeciwko przywódcom robotniczym — oto w kilku słowach obraz warunków i stosunków, w jakich żyć musi proletariat amerykański.

Ale w amerykańskim „raju" wegetują nędznie wyzyskiwani do ostatnich granic przez zachłanny kapitał nie tylko robotnicy przemysłowi. Niewiele lepsze jest również położenie farmerów w rolniczych częściach kraju, gdzie są oni przedmiotem bezwstydnej eksploatacji ze strony bogatych właścicieli ziemskich.

Jak podaje nowojorski dziennik „Daily Worker", miliony farmerów w południowych stanach USA znajdują się w sytuacji wprost katastrofalnej. Farmerzy dzierżawią uprawiane skrawki ziemi od bogatych właścicieli, którzy — tytułem opłaty dzierżawnej — pobierają 50 proc. (!) zebranych plonów. Za dostarczenie maszyn rolniczych oraz nędznych pomieszczeń mieszkalnych, właściciele zabierają farmerom znaczną część pozostałej połowy zbiorów.

Farmerzy, którzy, wraz ze swymi żonami i dziećmi, pracują ciężko od świtu do późnej nocy, mają przeciętnie 2700 dolarów dochodu **rocznie**, — podczas gdy według obliczeń burżuazyjnych nawet ekonomistów — minimum kosztów utrzymania wynosi w USA na rodzinę 4.000 dolarów rocznie.

Miliony tych drobnych farmerów — pisze „Daily Worker" — wegetują w nieopisanej nędzy. Okropne warunki mieszkaniowe, brak higieny, chroniczne niedojadanie — wszystko to powoduje szybki upadek sił i rozmaite zachorowania. Zdarzają się dość często nawet wypadki tyfusu plamistego. Lecz zaledwie dziesiąta część chorych ma możność leczenia szpitalnego.

„Daily Worker" podkreśla, że wyzyskiwani farmerzy nie mają żadnych prawnych środków obrony i uzależnieni są całkowicie od samowoli wielkich właścicieli ziemskich oraz banków, z którymi ci posiadacze są finansowo związani...

Tak żyją miliony ludności rolniczej w kraju dolarowej „demokracji".

Zwycięskie walki partyzantów w Vietnamie

NOWY JORK (PAP) — Na odbytym na wyzwolonych terenach Vietnamu kongresie związków zawodowych podano do wiadomości, że w kontrolowanych przez Francuzów południowych prowincjach Indochin, specjalne grupy do walki ekonomicznej zniszczyły w ciągu ubiegłych trzech lat 15 tysięcy akrów plantacji kauczuku i 25 tysięcy ton nagromadzonych zapasów kauczuku, wysadziły w powietrze ponad 300 mostów, rozbiły 100 lokomotyw i 461 wagonów towarowych oraz uszkodziły tor kolejowy na przestrzeni 1500 mil.

Kawa — wrogiem Anglii

Rząd brytyjski w ramach marshallowskiego „planu ograniczeń i wyrzeczeń" — wstrzymał zupełnie przywóz kawy...



John Bull: Obywatele, kawa to wróg Anglii!

(Land og Folk)

POWOŁUJEMY NOWE EGZEKUTYWY

Nasi korespondenci na zebraniach wyborczych

Odbywające się w myśl uchwał III Plenum Komitetu Centralnego wybory do władz organizacji podstawowych i oddziałowych stają się momentem przełomowym w pracy wielu organizacji partyjnych. Oczywiście zebranie wyborcze musi być solidnie przygotowane. Wtedy krytyczne i samokrytyczne sprawozdania ustępujących sekretarzy dają podstawę do wyczerpującej dyskusji. Uczestnicy zebrań szczegółowo omawiają niedociągnięcia w swej pracy, ich przyczyny oraz zastanawiają się nad sposobami przezwyciężenia braków i usterek.

Oto, co **o krytyce i samokrytyce** na zebraniach wyborczych piszą nasi korespondenci fabryczni:

„Na zebraniu wyborczym **I-go oddziału PZPW 37**, donosi nam tow. **Warcikowski**—towarzysze zarzucali egzekutywie, że ta poświęca zbyt mało uwagi sprawie współzawodnictwa. — Jeden z przemawiających tow. Janiak stwierdził, że kumoterskie stosunki, panujące w zakładzie sprawiają, że jedni pracownicy otrzymują stale dobre, inni znów złe partie przędzy. W ten sposób zniechęca się uczciwych robotników i z góry uniemożliwia ich wysiłki, zmierzające do uzyskania jak najlepszych wyników we współzawodnictwie pracy. Tego rodzaju stosunki dalej u nas trwać nie mogą!

Nasz korespondent z **Zakładów Dziewiarskich im. Teodora Duracza** pisze:

„Na naszym zebraniu wyborczym członkowie ustępującej egzekutywy potrafili samokrycznie rozpatrzyć swoją dotychczasową działalność i powstałe na poszczególnych odcinkach pracy niedociągnięcia. Podkreślali oni, że zbyt mało uwagi poświęcano organizacjom masowym, że w ostatnim czasie zupełnie zaniedbano opiekę nad Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.— Za przykładem członków egzekutywy również i zebrani w toku dyskusji wyczerpująco omawiali aktualne zagadnienia.

— Partia, to nie sekretarz, partia, to nie egzekutywa, partia — to my wszyscy — oświadczyła tow. Skowerska. Tak jak my będziemy pracować, podobnie pracować będzie organizacja partyjna na naszym terenie. Nie powinno być wśród nas towarzysza, który ograniczałby swą przynależność do partii do uczestnictwa na zebraniach i płacenia składek członkowskich.

Tow. Rosiński, nawiązując do sprawy niedostatecznego zrozumienia roli szkolenia partyjnego przez niektórych towarzyszy mówił:

— Jeśli ten lub ów z PZPRowców opuszcza posiedzenia szkoleniowe, to w dużej mierze my wszyscy jesteśmy temu winni. Nie potrafiliśmy mu wytłumaczyć należycie, jak ważne dla członka partii jest podnoszenie jego poziomu ideologicznego".

* * *

Niestety, nie wszystkie zebrania wyborcze bywają należycie przygotowane przez ustępujące egzekutywy. Zdarza się też, że towarzysze przychodzą na zebranie swej organizacji i tu dopiero się dowiadują, że będzie ono zebraniem wyborczym. Wówczas nieprzygotowani, zaskoczeni nawałem spraw, wyłaniających się na takim zebraniu, jego uczestnicy nie zabierają głosu w dyskusji, nie krytykują niedociągnięć w pracy swej organizacji i nie występują z samokrytyką.

O takim właśnie zebraniu pisze nam korespondent fabryczny z **PZPW Nr. 36 tow. Łukaszewicz.**

„Na zebraniu VI oddziału naszych zakładów nie było ani jednej wypowiedzi samokrytycznej. Nie mówiono o konieczności podnoszenia poziomu ideologicznego, nie nawoływano do wzmożenia czujności, której to sprawie w pierwszym rzędzie poświęcone były obrady historycznego III Plenum Komitetu Centralnego naszej Partii.

* * *

Następnym zagadnieniem, na które szczególną uwagę zwracają w swych listach nasi korespondenci, jest sprawa **właściwego przebiegu wyborów do władz partyjnych.**

„Na przykładzie wyborów na terenie naszej organizacji — pisze korespondent z **PZPB i W Nr. 22 tow. Janicki** — w pełni mogę ocenić, że nowa instrukcja wyborcza Komitetu Centralnego zabezpiecza przestrzeganie zasad demokracji wewnątrzpartyjnej w pełnym tego słowa znaczeniu, oraz mobilizuje całą organizację do wzmożenia czujności rewolucyjnej. Każdy towarzysz wysuwający kandydata do egzekutywy, zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności, którą bierze na siebie. Z drugiej zaś strony słuchając życiorysów kandydatów, wszyscy uczestnicy zebrania mają możność poznania ich przeszłości, a co zatem idzie stworzenia sobie pełnego obrazu człowieka, który kandyduje do władz partyjnych.

„Na naszym zebraniu — pisze dalej tow. Janicki, towarzysze nie ograniczali się do biernego wysłuchania życiorysów. Przeciwnie, zadawali wiele pytań: Co robiliście w czasie okupacji? Czy nigdy nie służyliście w policji granatowej, ani ktoś z waszej rodziny? Czy nikt z waszych bliskich nie przyjął Volkslisty? Do jakich organizacji należeliście przed wojną itd.

Kandydaci do egzekutywy udzielali wyczerpujących odpowiedzi, powoływali się na ludzi, którzy z nimi przebywali w danym okresie i mogą wydać o nich opinię".

O podobnie żywym przebiegu wyborów piszę nam również nasz korespondent z **PMS tow. Latocha** oraz korespondent z **Zakładów Dziewiarskich im. Duracza.**

„Do władz partyjnych wybraliśmy takich towarzyszy, którzy nie kierowali dotąd robotą partyjną, lecz dali się poznać jako uczciwi, oddani partyjniacy. Dlatego jesteśmy pewni, że nasza nowa egzekutywa, której wybór zawdzięczamy uchwałom III Plenum K. C., sprosta poważnym zadaniom, jakie przed nią stoją".

To i owo

Zamienił stryjek...

Ściśle biorąc, to nie tyle — stryjek, ile — wujek. Wujek Sam. Zresztą szczegół mało ważny, bo pokrewieństwo czy powinowactwo, jak to się mówi — „przyszywane". I w ogóle nadużycie słowa: wujek, które — zgodnie z przyjętymi pojęciami — kryje, że tak powiem, coś miłego, serdecznego, dobrotliwego. Wuj Sam do kategorii tych popularnych dobrych wujaszków bynajmniej nie należy. Wręcz przeciwnie; jest to ponury osobnik, który wiecznie kombinuje, jak by tu kogoś — nie koniecznie nawet z pośród krewnych i powinowatych — orżnąć, oszwabić, wykantować czy okaleczyć. Gangster z „wujaszka Sama" i tyle.

No, bo weźmy taką Grecję. Bohaterski naród grecki odżegnuje się, jak może od „paranteli" z Samem, a wujaszek amerykański pcha się par force na Peloponez: mili — powiada — sercu mojemu jesteście, już ja się wami zaopiekuję...

Ogólnie znana jest ta działalność „opiekuńcza". Wyraża się ona w setkach tysięcy... pomordowanych Greków, wyraża się w nieustającej „dostawie" głodu, nędzy i terroru. Wiadomo również, że wujek Sam głaszcze jednocześnie tzw. grzecznych Greków, tych, co idą na pasku faszyzmu i imperializmu. Tym nawet pozwala w Grecji „rządzić", oczywiście za pośrednictwem amerykańskiego ambasadora i amerykańskiej misji wojskowej.

Gwoli sprawiedliwości trzeba przyznać, iż od czasu do czasu amerykański wujaszek pozwala sobie na akty dobroduszności nie tylko w stosunku do wybranych pupilów USA, ale również i względem całego społeczeństwa greckiego. Ot np. ostatnio: nie podoba się Wam — rzecze (przez usta swego ambasadora) — premier Diomedes? Całkiem słusznie: to, jak sami mówicie, łajdak faszystowski i w ogóle terrorysta. No, ale jest na to rada: zamienimy go po prostu...

I faktycznie zamienił, mianując na miejsce skompromitowanego Diomedesa skompromitowanego jeszcze w większym stopniu łajdaka faszystowskiego i terrorystę Theotokisa. A naród grecki — nic, nadal niezadowolony i szemrze: zamienił wujaszek na siekierkę kijaszek...

E. Tam.

Dalsze usprawnianie zaopatrzenia

Hurt spożywczy - zespolony w jednym ośrodku

Centrala Spożywcza obejmie funkcje PCH i oddziału hurtu „Społem"

Nasz handel uspołeczniony może poszczycić się wielkimi osiągnięciami. Jeśli w latach 1945/47 w dziedzinie hurtu odgrywał on zaledwie rolę czynnika interwencyjnego, w roku 1949 objął już **95 proc. ogólnych obrotów.** Ale ten szybki rozwój i zwiększająca się jego rola w życiu gospodarczym kraju, nie zawsze szły w parze z odpowiednio sprawnie działającym aparatem organizacyjnym.

Do końca 1949 r. **handlem hurtowym artykułów spożywczych** zajmowały się PCH oraz oddział hurtu CSS „Społem". Do obowiązków pierwszej należało zaopatrywanie zakładów zbiorowego żywienia, sklepów własnych oraz kupców i piekarzy prywatnych. Natomiast „Społem" zajmowało się zaopatrzeniem sieci spółdzielczych sklepów detalicznych.

Z dniem 1.I. 1950 r. Państwowa Centrala Handlowa i oddział hurtu CSS „Społem" zostały **zlikwidowane**, a na ich miejsce i ich bazie stworzono **Centralę Spożywczą, Przedsiębiorstwo Państwowo - Spółdzielcze**, mające za zadanie wykonywanie połączonych czynności obu tych poprzednio istniejących instytucji.

Przyczyny, które wpłynęły na tę reorganizację miały przede wszystkim na celu przysporzenie jak największych oszczędności gospodarce narodowej w połączeniu z możliwie najściślejszą specjalizacją dla zapewnienia światu pracy pełnego i właściwego rozdzielnictwa produktów i towarów.

Państwowa Centrala Handlowa, pomimo tego, że została powołana do pracy tylko na szczeblu hurtu, właściwie działała na trzech szczeblach, t. zn. zbytu, hurtu i detalu. Szczególnie prowadzenie własnych sklepów detalicznych obok hurtowni bywa trudne do pogodzenia. Handel detaliczny jest instrumentem gospodarczym szczególnie czułym, całkowicie różnym od hurtu zarówno pod względem organizacji, jak i metod pracy.

Powołane niedawno do życia nowe przedsiębiorstwo **Miejski Handel Detaliczny** mające pracować wyłącznie na odcinku detalu, da pewność właściwego wywiązania się z zadania, pozwalając jednocześnie Centrali Spożywczej na pełne wyspecjalizowanie się w **handlu hurtowym artykułami spożywczymi.**

Obecnie uspołeczniony handel detaliczny znajdzie źródło zaopatrzenia dla swych sklepów w miejscu swego działania, względnie w najbliższym promieniu, co przyniesie ogromne oszczędności transportowe, a równocześnie pozwoli Centrali Spożywczej, operującej większą masą towarową, niż dotychczas PCH i „Społem" oddzielnie, korzystać w 90 proc. z transportów kolejowych, znacznie tańszych od samochodowych.

Istnienie dwóch instytucji o zbliżonym zakresie działania, jak Oddział hurtu CSS „Społem" i PCH utrudniało również właściwe wykorzystywanie magazynów, których na ogół posiadamy zbyt mało. Niejednokrotnie zdarzały się wypadki przeładowania magazynów jednego przedsiębiorstwa, obok niewykorzystania ich w drugiej instytucji. Wypadki te w nowym przedsiębiorstwie już nie nastąpią. Magazyny będą racjonalnie użyte, a nieodpowiednie lub położone zbyt daleko od bocznic kolejowych zostaną zlikwidowane. **Przyniesie to wielomilionowe oszczędności, a tym samym znacznie obniży koszty handlowe.**

Powołana do życia z dniem 1 stycznia br. Centrala Spożywcza ma do wypełnienia w ramach planu 6-letniego zadanie doniosłe i odpowiedzialne, polegające na zapewnieniu wszystkim ludziom pracy niezbędnej ilości artykułów pierwszej potrzeby, dostarczenie ich w odpowiednim czasie, w odpowiednim asortymencie i w odpowiedniej ilości.

Na Froncie współzawodnictwa pracy

Zespół Jadwigi Gałki z PZPW Nr 2



Cerowalnia jest państwem kobiet. Ambitne i pilne robotnice biorą żywy udział we współzawodnictwie i uważnie śledzą swe wyniki produkcyjne. Nie wszystkim jednak udaje się dorównać zespołowi Jadwigi Gałki.

Młoda cerowaczka wyróżnia się dokładnością i szybkością wykonywanej pracy. Toteż nic dziwnego, że zdobyła już trzykrotnie pierwsze nagrody **we współzawodnictwie.**

— Jest tak niezmordowana, że przy niej każdej z nas byłoby wstyd opuścić się w robocie — mówią kobiety z zespołu Gałki. — Staramy się wszystkie pracować jak najlepiej. Pilnujemy się też bardzo, żeby nie opuszczać dni pracy. Nasza przodownica nigdy się nie spóźnia ani nie ma nieusprawiedliwionych nieobecności.

Podczas Dni Stalinowskich zespół Gałki wykonał 180 proc. bazy produkcyjnej. Dorównał im wówczas jedynie zespół Janickiej.

— Chcemy teraz stale wyrabiać tyle — mówi tow. Gałka. — Jest to naszą ambicją i postanowienie swe musimy wykonać.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

O systemie „0" i pewnym referacie w PZPW Nr 37

We wszystkich zakładach pracy załogi fabryczne skupiają swe wysiłki, aby powiększyć oszczędności, aby wykorzystać każdą maszynę, każdą minutę i każdą kroplę paliwa czy smaru. Racjonalizatorzy dają wszystko z siebie, aby skrócić proces produkcji i zwiększyć tym potencjał oszczędnościowy.

Tymczasem w naszej fabryce **PZPW Nr 37 oddział 1,** przy ul. Grabowej, sprawa oszczędzania przedstawia się nieco inaczej. Wprawdzie i my oszczędzamy, a nasza załoga usiłuje przy pomocy usprawnień produkcji zmniejszyć jej koszty i zaoszczędzić surowca, jednak często nasze dobre chęci napotykają na trudny do przebycia mur biurokracji, wznoszony przez niektóre referaty naszej centrali.

A oto typowy przykład:

Jak w każdej fabryce, posiadamy liczne transmisje, przez połączenia pasowe, poruszające maszyny tkackie. Osie tych transmisji obracają się w łożyskach, przytwierdzonych do ścian. Każde łożysko trzeba co pewien czas oliwić i właśnie to oliwienie stało się nieszczęściem dla wszystkich maszyn, stojących pod takim łożyskiem transmisyjnym. Kiedy pracownik napełni łożysko oliwą, a następnie puści w ruch transmisję, oliwa wytryskuje z łożysk, wylewa się i spada na maszyny z wątkiem, brudząc wełnę i robiąc plamy na towarze. Z drugiej strony wiemy, że oliwa jest produktem drogim i należy szafować nim oszczędnie. Robotnicy naszego oddziału od dawna już prosili o wanienki, które umieściłoby się pod łożyskami i w ten sposób zbierało spływającą oliwę. Niestety, referat zaopatrzenia na wszystkie nasze zamówienia odpowiada, że nie posiada blachy, oliwa zaś w dalszym ciągu spływa, marnuje się i niszczy towar.

Uważam, że koszty kupna blachy i wykonania wanienek byłyby niewspółmiernie mniejsze, niż suma obecnie powstających strat.

Dzisiaj, kiedy przystąpiliśmy do realizacji Planu 6-letniego, wypowiadając walkę każdemu marnotrawstwu, nie wolno dopuszczać się podobnego niedbalstwa. Sprawą tą musi zająć się kierownictwo naszych zakładów. Czeka na to cała załoga.

A. Dąbrowski
korespondent fabryczny „Głosu"
z PZPW Nr 37 oddział I

Zatory w przędzalni średnioprzędnej

należy natychmiast usunąć

Od pewnego czasu w przędzalni średnioprzędnej PZPB im. Stalina daje się zauważyć niepokojące zjawisko. Dość często zdarza się, że wrzeciennice średnioprzędne nagle stają. Zatrzymanie maszyn w jednym punkcie produkcji powoduje, oczywiście, zatory w dalszych stadiach. A więc gdy na salę obręczniaków przyjeżdża wózek z niedoprzędem, wszystkie prządki pragną jak najszybciej otrzymać swój przydział półfabrykatu, co wywołuje częste nieporozumienia i zamieszanie wśród robotnic.

Próbowałem ustalić przyczynę tej dezorganizacji pracy w przędzalni średnioprzędnej. I co się okazało?

Jedną z przyczyn jest to, że na oddziale przygotowawczym przenosi się ciągarki z jednej sali do drugiej. Ponieważ wydział techniczny niedostatecznie się tą sprawą interesuje, ciągarki rozbiera się w ciągu 8 godzin, a ich składanie przeciąga się do jednego, lub nawet dwóch tygodni.

Operacja montowania maszyn pochłania moim zdaniem stanowczo zbyt wiele czasu.

Druga przyczyna, trudniejsza do usunięcia, tkwi w tym, że przy wrzeciennicach — maszynach świeżo wyremontowanych, pracują w większości mało wykwalifikowane robotnice, nie umiejące należycie wykorzystać swych maszyn.

Obie wymienione powyżej przyczyny są bardzo poważne i każą bić na alarm. Organizacja partyjna, nasza rada zakładowa oraz kierownictwo przędzalni powinny się najrychlej zająć tą sprawą, gdyż niedostateczna produkcja niedoprzędu może fatalnie odbić się na wykonaniu naszych planów, a zarazem uszczupla zarobki prządek na obręczniakach.

Władysław Jóźwiak
korespondent fabryczny „Głosu"
z PZPB im. Józefa Stalina

Wyniki pierwszego etapu

konkursu zespołów tkackich przemysłu włókienniczego

Jak wiadomo, z dniem 1 grudnia ubiegłego roku rozpoczął się konkurs na najlepszy zespół tkacki w przemyśle wełnianym. W Łodzi przystąpiło do konkursu 170 zespołów. Pierwszego miesiąca najlepsze wyniki uzyskały następujące zespoły tkackie:

W PZPW Nr 1: zespół Józefa Zygmunda — 113 proc. bazy, 100 proc. primy, Stefana Szpakowskiego — 123 proc. bazy, 99 proc. primy, Kazimierza Kukulaka — 106 proc. bazy, 99 proc. primy oraz zespół Marii Terpilak — 104 proc. bazy, 98 proc. primy.

W PZPW Nr 2 na czoło wysunęły się zespoły: tow. tow. Tomasza Maciejewskiego — 112 proc. bazy, 100 proc. primy, Wacława Linczewskiego — 109 proc. bazy, 100 proc. primy oraz zespół Jana Drewnowicza — 115 proc. bazy, 100 proc. primy.

W PZPW Nr 3 najlepsze wyniki osiągnął zespół tow. Leona Tylmana — 111,8 proc. bazy i 99 proc. primy.

W PZPW Nr 35 wyróżniły się trzy zespoły: tow. Alfonsa Biesiady — 113 proc. bazy, 100 proc. primy, tow. Andrzejewskiego — 118,3 proc. bazy, 99 proc. primy oraz tow. Jana Marcinkowskiego — 107 proc. bazy, 100 proc. primy.

W PZPW Nr 36 prym dzierżą członkowie zespołów: tow. tow. Stanisława Rosiaka — 112 proc. bazy, Bronisława Krajewskiego — 110 proc. bazy i Leokadii Dębiec — 109 proc. bazy. Zespoły te w ciągu ubiegłego miesiąca produkowały 100 proc. primy.

W PZPW Nr 37 na pierwszym miejscu stoi zespół tow. Jana Konwerskiego—115 proc. bazy, 100 proc. primy.

W PZPW Nr 38 przoduje zespół tow. Wiktorii Koniusz — 131 proc. bazy, 100 proc. primy.

W PZPW Nr 39 na pierwszym miejscu stoją zespoły: tow. tow. Franciszka Żuchowskiego — 110 proc. bazy, 99,5 proc. primy oraz Stefana Janiszewskiego — 112 proc. bazy i 99,8 proc. primy.

W PZPBiW Nr 22 najlepsze, chociaż w porównaniu z innymi zakładami dość słabe wyniki, uzyskał zespół tow. Anny Ściegiennej — 109,7 proc. bazy oraz 71,43 proc. primy.

Od 1 stycznia rozpoczął się drugi i ostatni etan konkursu.

Z życia naszych zakładów pracy

DZIEWIARSKA „SZÓSTKA"

Załoga Dziewiarskiej Szóstki wypełniła zobowiązania Stalinowskie, wykonując ponad plan 40 tys. sztuk bielizny, o wartości 17 milj. zł.

BOHATERKI WART STALINOWSKICH W PZPB NR. 21

W dniach pełnienia Wart Stalinowskich, w zakładach P. Z. P. B. Nr. 21 wyróżniły się następujące pracownice: tkaczki, Regina Porębska, Stanisława Przychodna, oraz młodzieżówki Maria Leśniewska i Aleksandra Skrobisz — prądki. Leokadia Man, Weronika Stachura i przewijaczka Janina Ławińska. Wyżej wymienione robotnice znacznie przekroczyły swe dotychczasowe normy i podniosły jakość swej produkcji.

PAŁAC FABRYKANCKI DLA DZIECI ROBOTNICZYCH

Dnia 9. 1. zostanie otwarty żłobek i przedszkole przy PZPB w Rudzie. W tym celu został odbudowany były pałac fabrykancki. Obecnie dzieci w żłobku i przedszkolu będą miały doskonałe warunki higieniczne.

Dni Stalinowskie w Berlinie

Jak robotnicy niemieccy uczcili

Wielkiego Wodza mas pracujących całego świata

Było to o godzinie 5 po południu tego dnia, kiedy miliony pragnących pokoju ludzi na całym świecie wspominały ze czcią **imię Stalina, będące symbolem łączności i przyjaźni międzynarodowej.**

Stałem na trybunie, wzniesionej u wjazdu do Alei Frankfurckiej, wielkiej arterii komunikacyjnej, która na przestrzeni 8 kilometrów prowadzi do granic miasta, aby połączyć się z drogą wiodącą do Frankfurtu nad Odrą — do granicy z Polską.

Trybunę wzniesiono z okazji święta, gdyż z woli demokratycznych kół stolicy Niemiec — Aleja Frankfurcka, biegnąca po środku straszliwie w czasie wojny hitlerowskiej zniszczonej dzielnicy robotniczej, miała otrzymać nową, zaszczytną nazwę — **Alei Stalina.**

Aleja Stalina w Berlinie

Patrzyłem z trybuny na maszerujące przy świetle pochodni z rozwiniętymi sztandarami szeregi armii robotników, którzy przybyli tu wprost ze swych zakładów pracy, jeszcze w robotniczych kombinezonach, aby wziąć udział we **wspólnej manifestacji.**

Słuchałem wygłaszanych przemówień: „Stalin jest heroldem pokoju"! — mówił Hans Jendrezky, przewodniczący organizacji berlińskiej SED. — Ale jeszcze bardziej wymowny, bardziej porywający od jego słów był nastrój, panujący wśród mas na ulicy, były skandowane przez młodzież okrzyki „Sta-lin, Sta-lin" i wybuchające co chwila z mocą i z młodocianą werwą „Niech żyje, niech żyje wiele lat — dla naszego i dla wspólnego dobra"!

Burmistrz dr Schwarz obwieścił **o przemianowaniu arterii:** grzmot oklasków rozległ się z tłumu, kiedy odsłonięto nowe tablice z wielkim napisem „Aleja Stalina", a w kilka minut później — w najbliższym sąsiedztwie położono kamień węgielny pod budowę pierwszego wielkiego osiedla mieszkaniowego dla 576 rodzin, gdzie większość półtoraizbowych z kuchnią i łazienką budowanych lokali wzorowanych jest na typie „Warszawa".

Podobizna wśród gwiazd

Wieczorny mrok Alei Stalina rozjaśniły jarzące się reflektory, nad tłumem zapłonęły pochodnie, triumfalnym marszem zagrzmiały orkiestry, a wtedy rozbłysnął nagle tysiącem iskier i rozjaśnił niebo olbrzymi kunsztowny fajerwerk. W orgii różnobarwnych świateł ukazał się wysoko nad trybuną **olbrzymi świetlny portret Stalina,** a później płomienny, wielkimi zgłoskami kreślony napis: **„Robotnicy wszystkich krajów składają swe życzenia Stalinowi"!**

Kilka minut trwało świetlne zjawisko na wieczornym berlińskim niebie, a potem przy dźwiękach „Międzynarodówki" ruszył potężny rozśpiewany tłum w kierunku Placu Aleksandra i Unter den Linden, by zakończyć uroczysty dzień na licznych wieczornicach w zakładach pracy.

* * *

Rząd Niemieckiej Demokratycznej Republiki i jej przedstawicielstwo parlamentarne — Izba Ludowa oraz Izba Krajów — uczciły dzień urodzin Stalina na wspólnym uroczystym posiedzeniu, które odbyło się w wielkim gmachu Opery Państwowej. Powiewały nad nim obok flag czerwonych, flagi republikańskie.

W loży honorowej zasiedli obok prezydenta Piecka, członkowie radzieckiej Komisji Kontroli, szefowie misji wojskowych i dyplomatycznych państw demokracji ludowych, pisarze niemieccy, wybitni uczeni — antyfaszystowski świat kultury i postępu, jakże inny i jakże różny od zbieraniny, oglądanej w Bonn.

Szczupły i wysoki w czarnym żakiecie stanął na podium przewodniczący Izby Ludowej — Dieckmann. „Znajdujemy się pośrodku naszego stulecia — oświadczył mówca. — Gdy dzwony obwieszczą światu początek roku 2000-nego — będą się nasze dzieci i nasi wnukowie zastanawiać nad tym, jaką ostatecznie nazwę trzeba będzie nadać dwudziestemu stuleciu — my jednak już dziś możemy wyrazić pewność, że — **Stalin należeć będzie do największych osobistości tej epoki!**

Trudno opisać entuzjazm, jaki zapanował po tych słowach. Nie było końca okrzykom, owacjom i oklaskom, których temperatura przekroczyła daleko poza ramy wszelkich aktów oficjalnych.

Godne zapamiętania są słowa które na początku wyrzekł Dieckmann iż „rzeczą nienotowaną dotychczas w historii narodu niemieckiego jest fakt tak uroczystego świętowania urodzin męża stanu, stojącego na czele innego państwa.

Etapy wielkiego życia

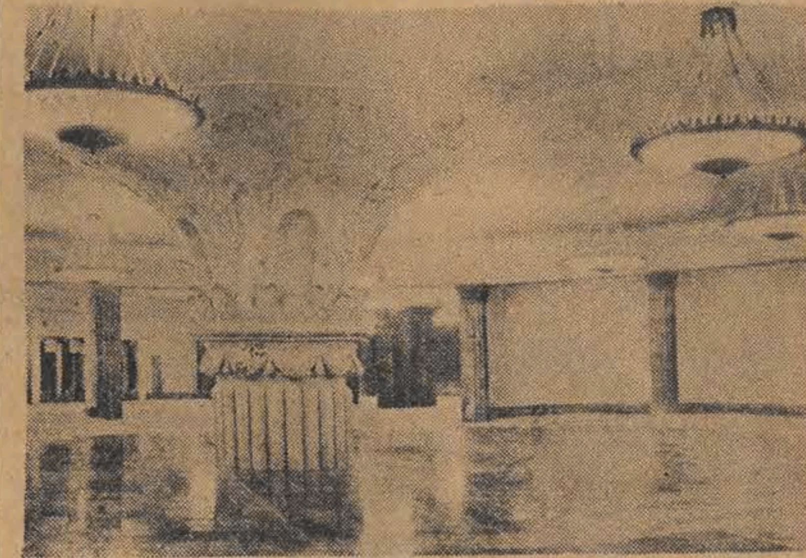
O życiu i rewolucyjnej działalności tego męża stanu mogą berlińczycy dowiedzieć się z **wystawy,** która od dnia swego otwarcia w Domu Demokratycznej Prasy Niemieckiej cieszy się **niesłabnącym powodzeniem.**

Wystawa o życiu Stalina jest wystawą **rozwoju i potęgi klasy robotniczej która Go wydała.**

Wystawa Stalinowska w Berlinie jest trwałym **dokumentem, który uczy, a zarazem ostrzega:** że nigdy już więcej ciemne, łaknące krwawych zdobyczy siły nie powrócą tu do władzy, póki **istnieje, rozwija się i potężnieje obóz Stalinowski — obóz światła, radości i pokoju.**

Leopold Marschak

Marmurowe pałace pod Moskwą



Dnia 1 stycznia 1950 r. nastąpiło otwarcie nowej linii metra moskiewskiego, stanowiącej część linii okólnej tzw. Wielkiego Pierścienia. — Na zdjęciu: jedna z sal stacji „Kurska"

Inauguracja sezonu operowego

w Państwowej Operze w Stolicy

Niewątpliwie poważną luką we wspaniale odbudowującym się ze zniszczeń wojennych życiu kulturalnym Warszawy był z początku brak opery, a w ostatnim czasie brak takiej sceny operowej, jaką powinna posiadać stolica. **Inauguracja sezonu operowego w Państwowej Operze i Filharmonii w Warszawie — premierą „Goplany" pozwala sądzić, że Opera Warszawska ma już swój najtrudniejszy okres poza sobą.**

Kierownictwo Opery Warszawskiej objął Zdzisław Górzyński. 35-osobowy zespół śpiewaczy, na czele którego stoją: Ewa Bandrowska-Turska, Franciszka Denis-Słoniewska, Stanisław Roy, Bolesław Jankowski i Kazimierz Poreda, 50-osobowy chór pod kierownictwem Stanisława Nawrota, 50-osobowy balet pod kierunkiem Stanisława Mistrzyka z primabalerinami: Olgą Glinkówną, Stanisławą Selmówną, Sabiną Szatkowską i tancerzami: Zbigniewem Kilińskim i Witoldem Borkowskim oraz 70-osobowa orkiestra z dyrygentami: Górzyńskim, Mierzejewskim i Mazurkiewiczem pozwalają stwierdzić, że **Warszawa odzyskała operę, godną stolicy.**

Spóźniony sezon (z powodu Konkursu Chopinowskiego i przebudowy sali „Roma") zainaugurowano „Goplaną" Władysława Żeleńskiego. Słusznie otworzono sezon **operą polską, czcząc zarazem stulecie śmierci Juliusza Słowackiego.**

Wartość muzyczna „Goplany" domagała się, aby w większym, niż dotąd stopniu wprowadzić ją do repertuaru naszych oper. Napisana przed 54 laty odznacza się wielką świeżością. Jej olbrzymie wartości zawarte są w pięknej muzyce, która znakomicie oddaje poetycki charakter utworu, jego baśniowo-fantastyczny nastrój, sąsiadujący z najbardziej realistycznymi scenami.

Dalsze plany repertuarowe Państwowej Opery w Warszawie przewidują wystawienie w bieżącym roku szeregu oper o różnorodnym charakterze. Po „Goplanie" wznowione zostaną: **„Straszny Dwór"** Stanisława Moniuszki i **„Eugeniusz Oniegin"** Piotra Czajkowskiego. „Oniegin" otrzyma nowe dekoracje Wacława Borowskiego i nową inscenizację Józefa Wyszomirskiego.

Następnie ujrzymy: **„Cyganerię"** Pucciniego, w reżyserii młodego reżysera Jerzego Merunowicza oraz balet **„Pan Twardowski"** — Ludomira Różyckiego, w układzie choreograficznym Stanisława Miszczyka oraz inscenizacji Jerzego Merunowicza.

Ponadto Opera Warszawska wystawi **„Carmen"** Bizeta, w inscenizacji i reżyserii Leona Schillera, w dekoracjach Otto Axera oraz **„Opowieści Hoffmana"** Offenbacha, w reżyserii Merunowicza, w dekoracjach i kostiumach Władysława Daszewskiego.

Na zakończenie sezonu wystawiona zostanie prawdopodobnie „Halka" Stanisława Moniuszki w inscenizacji Leona Schillera.

A. R.

Doniosły wynalazek

robotnika tartacznego

B. robotnik tartaczny — obecnie radca w Ministerstwie Leśnictwa — ob. Andrzej Stanisławski, dokonał wynalazku brykietowania trocin bez substancji wiążącej (t. zw. lepiszcza) i skonstruował prostą i tanią maszynę do produkcji brykietów tego typu.

W wyniku badań własności i przydatności użytkowej brykietów, wyprodukowanych przez ob. Stanisławskiego, stwierdzono, że **można je stosować nie tylko jako materiał opałowy, ale również używać jako pełnowartościowe paliwo dla gazogeneratorów w pojazdach mechanicznych. Znane dotychczas w technice brykiety trocinowe z lepiszczem służyć mogły wyłącznie jako materiał opałowy.**

Wynalazek ob. Stanisławskiego posiada doniosłe znaczenie gospodarcze, **rozwiązuje bowiem problem wykorzystania bezużytecznych dotychczas trocin, na których usunięcie z tartaków — jako odpadków — wydawano po kilkadziesiąt milionów zł. rocznie.** Produkcja brykietów trocinowych wg. metody ob Stanisławskiego, nie tylko zwiększy o ok. 10 proc. wydajność gospodarczą drewna, ale ze względu na przydatność tych brykietów jako paliwa do gazogeneratorów, **umożliwi wprowadzenie znacznych oszczędności w drewnie twardym, używanym dotąd do wyrobu klocków, służących jako paliwo do gazogeneratorów.**

Wg. prowizorycznych obliczeń, praktyczne zastosowanie wynalazku ob. Stanisławskiego przyniesie rocznie około 1 miliarda zł. oszczędności.

„Moja Republika"

Poemat Emiliana Bukowa — poety radzieckiej Mołdawii

W roku 1932 w jednej z podziemnych drukarni Besarabii, wydrukowano zbiór wierszy pt. „Praca wre". Była to pierwsza książka młodego poety, **Emiliana Bukowa. Książka ta była wezwaniem do walki z ciemiężycielami narodu mołdawskiego — rumuńskimi obszarnikami i kapitalistami, którym w r. 1919 udało się oderwać prawobrzeżną Mołdawię (Besarabię) od Związku Radzieckiego.**

Na łamach czasopisma radzieckiego „Nowyj Mir" ukazał się niedawno — **przetłumaczony na język rosyjski — poemat E. Bukowa pt. „Moja Republika".**

Siedemnaście lat dzieli pierwszą książkę, prześladowanego przez żandarmerię rumuńską, komsomolca-konspiratora, od poematu „Moja Republika", której autor jest obecnie **jednym z najwybitniejszych poetów Mołdawii radzieckiej, deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR. Ileż zmian zaszło w ciągu tego czasu w ojczyźnie Emiliana Bukowa! O wielu z nich mówi poeta w swoim nowym utworze. Po dawnych wierszach, wzywających do walki z ciemiężycielami, przyszły wiersze radosne, opiewające nowe życie, które stało się udziałem ludu pracującego Besarabii dzięki ponownemu zjednoczeniu w 1940 roku z całym narodem mołdawskim.**

Poemat „Moja Republika" opowiada **o dniu dzisiejszym radzieckiej Mołdawii, o twórczej pracy wolnego narodu.** Poemat ten — to szereg następujących po sobie epizodów, **odtwarzających życie rodziny chłopa mołdawskiego, Jona Plemade.**

Stary Jon Plemade waha się początkowo i zastanawia, czy ma wstąpić do organizowanego we wsi kołchozu, ale dzieci jego śmiało weszły już na drogę nowego życia: córka jest znaną w całym rejonie, najlepszą brygadzistką kołchozu, młodszy syn uczy się na koszt państwa w szkole rzemieślniczej, a starszy pracuje owocnie w dalekim kołchozie rosyjskim.

Z ogromną siłą poetycką maluje Bukow **rozkwit gospodarki i kultury na wyzwolonej ziemi.** Temat ten potraktowany jest najbardziej plastycznie w tej części utworu, w której autor opowiada, jak **dzięki pracy kołchoźników znowu napełniają się sokiem wyniszczone latorośle winne, jak urzekają znowu swym pięknem wspaniałe grona rara niagre — rzadkiego gatunku winogron.** W opowiadaniu o zaniedbanych na skutek wojny, a potem przywróconych do życia winnicach potrafił poeta wyrazić **ból ziemi, szarpanej przez czołgi i pociski wroga, potrafił odmalować uczucia człowieka radzieckiego, który idzie w bój, by walczyć o swe prawo do wolnego życia i wolnej pracy, o prawo do stworzenia prawdziwego szczęścia ludu na wyzwolonej ziemi.**

Jeden z ostatnich rozdziałów poematu rozpoczyna się **obrazem wiosny,** która kroczy po polach na spotkanie wiosny życia ludzkiego, w budzącej się, wyzwolonej Mołdawii.

Pełne są również tych wiosennych, radosnych uczuć inne rozdziały poematu, opowiadające o wspaniałych urodzajach kołchozu, które dziwią, a zarazem zachwycają starego Jona Plemade: **Poeta opowiada, jak na miejscu dawnej niezgody sąsiedzkiej, kłótni o zabronowany skrawek cudzej ziemi lub zerwaną kiść winogron, zrodziła się wspólna praca na polu kołchozowym, mówi o dniu Święta Pierwszomajowego, kiedy to przy wspólnym, suto zastawionym stole zasiadła cała wielka rodzina kołchoźnicza.**

Ta piękna wiosna, dobrobyt i szczęście ludu mołdawskiego stały się możliwe dzięki bratniej dłoni Związku Radzieckiego, wyciągniętej z pomocą do swej młodszej siostry — słonecznej Mołdawii. Myśl ta przewija się przez cały poemat Bukowa, znajduje wyraz w przeżyciach bohaterów i opowiadaniach o ich losie.

Poemat Emiliana Bukowa wyróżnia **się nie tylko bogactwem treści, ale również wielkim uczuciem i świeżością w odtwarzaniu umiłowanych obrazów, idącej drogą rozkwitu gospodarczego i kulturalnego ziemi ojczystej. „Moja Republika" — to utwór tchnący głęboką prawdą: autor stawia nam przed oczyma wszystko to, co jest nowe, co wzbogaca i upiększa życie narodów kraju socjalizmu, narodów, które wyzwoliły się raz na zawsze spod jarzma kapitalistycznego i własnymi rękami budują swoje szczęście.**

Szerokie plany wydawnicze

Państwowego Instytutu Wydawniczego

Państwowy Instytut Wydawniczy planuje na rok 1950 i lata następne, obok cennych nowości literatury polskiej i obcej, **wydanie szeregu publikacji seryjnych, które zapoczątkuje „Biblioteka Myśli Postępowej".**

W skład tego cyklu wejdą przekłady i prace oryginalne prekursorów myśli postępowej, począwszy od Lukrecjusza aż po Frycza Modrzewskiego i Staszica, rosyjskich myślicieli Herzena, Czernyszewskiego, materialistów niemieckich Feuerbacha i in. **Publikacje te będą zaopatrzone we wstęp i komentarze.**

Interesującą pozycją w planie wydawniczym PIW będą zarysy historii kultury ZSRR, USA, Anglii, **Francji, Hiszpanii, krajów bałkańskich i skandynawskich oraz równolegle z tą serią wydawane zarysy historii tych krajów.**

Oddzielną serię stanowić będzie **Biblioteka Utworów Dramatycznych, która obejmie nowe przekłady Ajschylosa, Szekspira, Gorkiego, Ostrowskiego, Shawa i innych.**

Biblioteka Klasyków Obcych i Polskich, stanowiąca dalszy z cyklów PIW-u, obejmie pełne wydanie dzieł **Sienkiewicza,** pierwsze krytyczne zbiorowe wydanie dzieł Fredry, jednotomowe zbiory utworów: **Kochanowskiego, Potockiego, Mickiewicza, Słowackiego i Norwida,** zbiorowe wydanie dzieł **Tołstoja** oraz **rosyjskiej literatury pamiętnikarskiej.** W skład tego cyklu wejdzie również seria pn. **„Klasycy literatury młodzieżowej".** Z zakresu nauki o literaturze serię zarysów bibliograficznych zamknie zbiorowa praca nad słownikiem terminów literackich.

Z wydawnictw z zakresu sztuk plastycznych ukażą się monografie **o Wicie Stwoszu, Matejce i in. oraz o najnowszym malarstwie tematycznym.** Monografie te ukażą się w dwóch wydaniach, z których jedno zawierać będzie obfity materiał ilustracyjny oraz tekst opracowany przez wybitnych krytyków, drugie, popularne, przeznaczone dla szkół, świetlic etc.

Ukaże się również **„Słownik sztuk plastycznych",** opracowany już pod nacz. redakcją prof. St. Lorentza przez Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego i Państwowy Instytut Sztuki.

Przewidziane jest też m. in. pełne wydanie listów Chopina.

Przewrót w wiedzy i nauce rolniczej (V)

Olbrzymie osiągnięcia agrobiologii radzieckiej

Artykuł niniejszy jest V z cyklu artykułów poświęconych omówieniu teorii wielkiego uczonego radzieckiego W. R. Wiliamsa.

Trzy działy gospodarstwa wiejskiego

Aby opracować racjonalny system rolnictwa Wiliams wnikliwie i metodycznie badał dotychczasowe i dawne systemy rolnicze. Zwłaszcza uderzyły go fatalne rezultaty, jakie dało w St. Zjednoczonych zaprowadzenie tzw. monokultur. Są to wielkoobszarnicze gospodarstwa o kierunku wybitnie zbożowym, nie prowadzące zupełnie hodowli inwentarza pociągowego i użytkowego. W gospodarstwach tych obserwujemy stały spadek plonów spowodowany **wyczerpaniem się zasobów gleby.**

Wiliams poddał druzgocącej krytyce system monokultur wykazując, że „specjalizacja" w rolnictwie jest niesłuszną i daje złe wyniki gospodarcze.

Jeżeli zastanowić się nad tym, co się dzieje z całym plonem produkcji roślinnej, to okaże się, że zaledwie jego część ma bezpośrednio wartość dla człowieka, jako pokarm. Reszta (Wiliams oblicza ją na 75 procent), są to bezużyteczne bezpośrednio dla ludzi odpadki, jak: słoma, zgoniny, plewy, obierki, liście, nać, wreszcie otręby i makuchy. W ten sposób produkcja roślinna byłaby wyzyskiwana zaledwie w jednej czwartej części, a w trzech czwartych byłaby bezużyteczna. I tak by było, gdyby w pomoc rolnikowi nie przychodził drugi dział produkcji rolnej, mianowicie **hodowla zwierząt.** Wszystko to, co nie przedstawia bezpośredniej wartości dla człowieka, **doskonale nadaje się dla zwierząt bądź jako pokarm, bądź jako ściółka.** Odpadki produkcji roślinnej stają się materiałem dla produkcji zwierzęcej. Resztki bez wartości zamieniają się w cenne produkty, jak mięso, tłuszcz, nabiał. Ale tu znowu zachodzi zjawisko podobne, jak przy produkcji roślinnej. Tylko mała część odpadków roślinnych (Wiliams oblicza je na jedną czwartą) jest zużytkowana bezpośrednio przez zwierzęta, reszta (trzy czwarte) prędzej czy później, znajdzie się w oborniku, bądź jako wydaliny zwierzęce, bądź jako ściółka. Ostatecznie więc w oborniku gromadzą się odpadki z obu typów produkcji rolnej, które nie mają już wartości ani dla ludzi, ani dla zwierząt. **Za to obornik zawiera w sobie cenne pokarmy roślinne oraz jest surowcem dla tak potrzebnej dla gleby próchnicy. Doprowadzić z powrotem obornik do gleby, umieścić go prawidłowo w płodozmianie, przyczynić się do jego rozkładu, aby przyniósł największy pożytek roślinom jest zadaniem trzeciego z kolei działu gospodarstwa rolnego, tj. uprawy i nawożenia roli.**

W taki sposób zazębiają się i wspomagają wzajemnie wszystkie trzy działy gospodarstwa rolnego. Wiliams jest stanowczym przeciwnikiem gospodarstw o samej produkcji roślinnej, choćby to czasowo dawało lepsze rezultaty. **W rolnictwie socjalistycznym chodzi nie o chwilowy zysk, lecz o stałe podnoszenie się urodzajności ziemi, a tę można osiągnąć tylko drogą połączenia produkcji roślinnej, zwierzęcej i należytej uprawy roli.**

Kluczową pozycję zajmuje tu **wychów inwentarza,** dla którego Wiliams przeznacza nie tylko odpadki produkcji roślinnej, lecz również tzw. **zieloną bazę paszową.** Odpadki roślinne są to przeważnie pasze suche, jak: słoma, plewy, bądź treściwe, jak otręby, makuchy. Na takiej paszy bez siana, świeżej trawy i dużych ilości okopowych, nie podobna prowadzić racjonalnej hodowli, zwłaszcza bydła mlecznego i trzody opasowej. Przy dotychczasowym systemie płodozmiennym, gdzie łąki i pastwiska są zwykle niewystarczające — lepszą paszę uprawia się na polach ornych. Pomniejsza to możliwości uprawy zbóż i roślin przemysłowych tak potrzebnych dla człowieka, nie mówiąc już o tym, że pola orne nie są dobrym stanowiskiem dla roślin pastewnych, które dla wytworzenia swej ogromnej masy organicznej wymagają **dużo wilgoci i próchnicy.**

Tę wadę obecnego systemu rolnictwa usuwa Wiliams **przeznaczając na produkcję roślin prawie cały nisko położony, wilgotny obszar łąkowy, który, jak wiemy, w systemie Wiliamsa jest wzięty pod stałą uprawę. Na tym obszarze rośliny pastewne mają o wiele lepsze stanowisko i dają wysokie plony. Wiliams nazwał ten obszar zieloną bazą paszową.**

Wielkie ilości paszy z bazy wraz z odpadkami roślinnymi z pól ornych dają podstawę dla **intensywnej hodowli i produkcji wielkich ilości obornika, który można kierować tam, gdzie jest brak pokarmów i próchnicy.**

Organizacja gospodarstwa według systemu Wiliamsa różni się zasadniczo od gospodarki dotychczasowej.

Pod uprawę pługiem wzięta jest cała rozporządzalna (poza lasami) **ziemia.**

Przy czym część bardziej sucha całego obszaru (tam, gdzie zachodzi niedobór próchnicy) **przeznaczona jest na produkcję zbóż i w ogóle roślin sprzątanych przeważnie na ziarno, zaś część bardziej wilgotna obszaru, z pewnym nadmiarem próchnicy przeznaczona jest głównie na produkcję masy roślinnej. Za pomocą tych dwóch obszarów: „polowego" i „łąkowego" następuje właśnie ścisłe powiązanie produkcji roślinnej i zwierzęcej w jedną całość.**

Kronika muzyczna

W sali Filharmonii Śląskiej w Katowicach odbyły się zawody śląskich kół śpiewaczych. W zawodach wzięło udział 11 chórów. Jury przyznało pierwsze miejsce wśród chórów mieszanych w kategorii I — chórowi „Ogniwo" z Katowic, w kategorii II — chórowi „Kasyno" z Siemianowic. Wśród chórów męskich na pierwsze miejsce wysunął się chór „Echo" z Katowic.

9 stycznia

Uwaga, Budowlani

Zarząd Oddziału Łódzkiego Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa, Ceramiki i Pokrewnych Zawodów w Polsce — zwołuje na dzień 10 stycznia 1950 r. (we wtorek) o godz. 16,30 w Centralnej Świetlicy przy ul. Nawrot 23, zebranie wszystkich Rad Zakładowych, Delegatów i Mężów Zaufania.

Stawiennictwo obowiązkowe (Rad Zakładowych w całości).

Zobowiązania Stalinowskie Ubezpieczalni Łódzkiej

Przychodnia Dentystyczna przy PZPB Nr 3 — obsługuje ludność pracującą południowej dzielnicy Łodzi

Przy ul. Piotrkowskiej 276, przy drzwiach wejściowych do parterowego domku wisi szyld: **„Ubezpieczalnia Społeczna, Przychodnia Zębolecznicza. przy PZPB Nr. 3 w Łodzi".**

Przychodnia ta — to owoc zobowiązania powziętego przez Ubezpieczalnię w Łodzi ku uczczeniu 70-lecia urodzin Tow. Stalina.

W miłej, wyposażonej w kilkanaście krzeseł poczekalni siedzi kilka kobiet. Widząc ich lekkie nakrycia domyślamy się, że są to robotnice z PZPB Nr. 3. Istotnie, domysły nasze potwierdza prowadzona przez nie rozmowa o pracy w zakładach.

Z poczekalni, lśniącej czystością udajemy się korytarzem do dalszego pokoju, napotykając wszędzie wzorowy porządek. W dużym pomieszczeniu znajdują się trzy fotele dentystyczne. Siedzą na nich pacjentki, również z fabryki.

Pytamy się kierowniczki „Przychodni", ob. dr. Szymańskiej. od kiedy przychodnia jest czynna

„Od 20 grudnia ub. r." — oświadcza nam ob. dr. Szymańska i dodaje głosem, w którym przebija nutka dumy — robotnicy „Bawełnianej Trójki" dali lokal, a na 70 Rocznicę urodzin Generalissimusa J. Stalina Ubezpieczalnia uruchomiła ten punkt. Ministerstwo Zdrowia dało nowoczesne wyposażenie, a Ubezpieczalnia Łódzka — lekarzy.

Oprócz gabinetu dentystycznego znajduje się tu również gabinet chirurgiczny, wyposażony w jeden fotel. Ob. dr. Łuczakowa, ekstraktorka mówi nam, że dziennie załatwia około 20 pacjentów. Liczba pacjentów nie jest wielka, gdyż — nie wszyscy jeszcze robotnicy przyzwyczaili się do swej Przychodni. Z dnia na dzień zwiększa się jednak ilość pacjentów.

* * *

W Przychodni dyżuruje ośmiu lekarzy, cztery pomocnice i dwie sprzątaczki — na dwie zmiany. Przychodnia jest bowiem otwarta od godziny 8 rano do godziny 8 wieczorem.

Przychodnia Zębolecznicza obsługuje nie tylko robotników PZPB Nr 3, ale również i **wszystkich ubezpieczonych, należących do rejonu południowego.**

Należy się spodziewać, że dotychczasowa ilość pacjentów, obecnie sięgająca stu osób dziennie, zwiększy się z chwilą, gdy wieść o nowej placówce dotrze do wszystkich

Z dzieła Dni Stalinowskich korzysta obecnie społeczeństwo łódzkie, korzystają ludzie pracy. Jel.

Milion złotych nagród

dla przodowników pracy — pracowników leśnych

Akcja współzawodnictwa w ubiegłym roku, ogarnęła swym zasięgiem nie tylko fabryki. Współzawodnictwo rozwinęło się również w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, na wsi, wśród chłopów mało- i średniorolnych, a także objęło swym zasięgiem robotników leśnych. W tych dniach Związek Zawodowy Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego w Łodzi dokonał podsumowania **wyników współzawodnictwa za okres ubiegłego roku na terenie województwa łódzkiego. Ogółem wyróżnionych zostało 49 wybitnych przodowników pracy. Otrzymają oni cenne nagrody o łącznej wartości 1 miliona złotych w postaci rowerów, radio odbiorników. srebrnych papierośnic i kuponów ubraniowych.**

Spośród przodowników pracy na szczególne wyróżnienie zasłużył ob. **Stanisław Łapiński** zatrudniony przy żywicowaniu drzew w Nadleśnictwie Radziwiłłów, powiatu skierniewickiego. Ob. Łapiński osiąga stałe 260 procent normy, uzyskując z jednego drzewa około 4 kg żywicy, podczas gdy przeciętne otrzymanie żywicy z 1 drzewa waha się w granicach od półtora do 1.75 kg. Do wybitnych przodowników należy również robotnica leśna **Józefa Drążek**, zatrudniona przy eksploatacji lasów w Nadleśnictwie Panki, powiatu radomszczańskiego. Jako jedyna kobieta w tamtejszej brygadzie uzyskuje ona stale **najlepsze wyniki**, wykonując dziennie 130 procent normy. Poza tym szczególnie wyróżnił się brygadzista **Wincenty Powroźnik** pracujący w Nadleśnictwie Złoczew, powiatu sieradzkiego. Grupa robocza Powroźnika wykonała plan zalesień w 180 procentach. Mamy nadzieję, że w zbliżającym się nowym etapie współzawodnictwa w roku 1950, który będzie pierwszym rokiem planu 6-letniego, zostaną osiągnięte **jeszcze lepsze wyniki i więcej będzie przodowników.**

Tan



Nareszcie zawitała do nas zima! Długo w tym roku kazała na siebie czekać, ale w końcu przyszła.

— Ubierz się ciepło — rzekłam do Hipolita — bo mróz jest spory. — (Wybieraliśmy się właśnie do Wesołowskich na ulicę Sanocką).

Hipolit mruknął coś pod nosem, ale ubrał się cieplej.

— Spędzimy u nich całe niedzielne popołudnie — odrzekł — tylko nie rozmawiajcie — przez litość — z Wesołowską w ciągu całej wizyty o szmatkach, modzie itp. bzdurach!

Obraziłam się, ale poszliśmy.

— Na Pabianickiej musiałam się jednak pogodzić z Hipolitem i wziąć go pod rękę.

— Szkoda, że nie mamy łyżew — zauważył mój małżonek — idealny teren na ślizgawkę!

Mnie to się nie bardzo podobało. Ślizgawka na chodniku groziła zwichnięciem nogi. Hipolit żartował dopóki... nie wywrócił się, rozbijając przy tym nos. Wtedy zaczął się złościć.

A tu jak na złość ulica była „w kratkę" tzn. pewne odcinki posypano pieskiem, inne zaś nie. I tak ślizgaliśmy się aż do domu, w którym mieszkają Wesołowscy.

Wesołowski wytłumaczył nam, dlaczego ulice nie są posypywane na całej swej długości.

— Bo, widzisz. każdy posypuje tylko przed swoim domem, a dalej już nie. Dobrze, jeśli domy przylegają do siebie, ale gdy zdarzy się pusty plac, wzdłuż którego ciągnie się ulica, to tam nikt nie posypie chodnika piaskiem.

— No tak — z ironią odrzekł Hipolit — każdy uważa, że spełnił swój obowiązek, posypując zamarzniętą ulicę przed swymi oknami. A przechodnie niech sobie rozbijają nosy!

Nie wydaje mi się to słuszne! A Wam, Czytelnicy?

Apolonia z Dokuczalskich Smutna

Rejestracja wojskowa

Dziś, dnia 9 b. m. stawią się do rejestracji mężczyźni: z terenu R. K. U. — Łódź — Miasto I (komisariat M. O. 6, 7, 8, 9, 10, 15); rocznik 1906 przy ul. Ogrodowej 34 (na literę M); rocznik 1909 przy ul. Ciesielskiej 7-9 (na literę M); rocznik 1908 przy ul. Skarbowej 28 (na litery N, O, P); rocznik 1905 przy ul Wólczańskiej 251 (na litery L, Ł, M).

Z terenu R. K. U. — Łódź — Miasto II (komisariat M. O. 1, 2, 3, 4, 5, 11, 12, 13, 14) rocznik 1909 przy ul. Świętokrzyskiej 15 (na litery M, N); rocznik 1911 przy ul Armii Ludowej 28 (na literę M); rocznik 1905 przy ul. Lokatorskiej 10 (na litery M, N); rocznik 1906 przy ul. Piotrkowskiej 104a (II p.) (na literę P); rocznik 1912 przy ul. Piotrkowskiej 104a (III p.) (na literę P).

Jutro, dnia 10 b. m. stawią się do rejestracji mężczyźni: z terenu R. K. U. — Łódź — Miasto I (komisariat M. O. 6, 7, 8, 9, 10, 15); rocznik 1906 przy ul. Ogrodowej 34 (na litery N, O); rocznik 1909 przy ul. Ciesielskiej 7-9 (na litery M, N); rocznik 1908 przy ul. Skarbowej 28 (na literę P); rocznik 1905 przy ul. Wólczańskiej 251 (na literę M).

Z terenu R. K. U. — Łódź — Miasto II (komisariat M. O. 1, 2, 3, 4, 5, 11, 12, 13, 14); rocznik 1909 przy ul. Świętokrzyskiej 15 (na litery N. O, P); rocznik 1911 przy ul. Armii Ludowej 28 (na litery N, O); rocznik 1905 przy ul. Lokatorskiej 10 (na litery O, P); rocznik 1906 przy ul. Piotrkowskiej 104a (II p.) na literę P); rocznik 1912 przy ul. Piotrkowskiej 104a (III p.) (na literę P).

Kursy dla ekspedientek

w sklepach handlu państwowego i uspołecznionego

W ramach aktywizacji zawodowej kobiet, w najbliższym czasie instytucje handlu uspołecznionego w porozumieniu z Urzędem Zatrudnienia zorganizują **kursy handlu uspołecznionego dla kobiet.** Urząd Zatrudnienia na kursy te pragnie skierować ok. 1000 kobiet bez kwalifikacji zawodowych, zarejestrowanych w Urzędzie. Ukończenie tego rodzaju kursu pozwoli im natychmiast objąć posady w rozszerzanej obecnie sieci sklepów handlu uspołecznionego i państwowego.

Dobrzeby było, gdyby PSS, która głównie tego rodzaju kursy organizuje, uwzględniła w jak najszerszym zakresie słuszne postulaty Urzędu Zatrudnienia, kierując na przeszkolenie element własny, a nie córki i żony właścicieli sklepów prywatnych, co było często praktykowane dotychczas.



Nasi Czytelnicy zwracają uwagę...

Brak oświetlenia na Zarzewie

Nasz korespondent z PZPB w Rudzie — *tow. Wojciechowski* pisze: „W naszej dzielnicy na Zarzewie przy torze kolejowym brak w ogóle jakiegokolwiek oświetlenia. Zdarzały się w tym miejscu rozmaite wypadki. Ostatnio sprawa ta znalazła się na posiedzeniu DRN-Południe. Zapytujemy Wydział Komunikacji Zarządu Miejskiego, czy można zlikwidować tę naszą bolączkę. Z pewnością gdyby Gazownia czy Elektrownia, podjęły się wykonania niezbędnych instalacji, ludność naszej dzielnicy pomogłaby przy tej pracy, byleby tylko szybciej otrzymać oświetlenie...".

Prosimy Wydział Komunikacji o wyjaśnienia.

Co na to Zrzeszenie Optyków?

Tow. Józef B., pisze: „W tych dniach otrzymałem skierowanie do okulisty. Okulista dla sprawdzenia wzroku podał mi tabliczkę z tekstem do czytania. Tę samą tablicę podsunął mi właściciel sklepu optycznego w Łodzi przy ul. Zamenhofa 1.

Tekst tej „tablicy" zawiera wrogą Polsce propagandę. Zrzeszenie Optyków, rozsyłając wszystkim zakładom optycznym i okulistom tego rodzaju teksty, jako tablice do sprawdzania wzroku — uprawia wrogą, antydemokratyczną robotę.

Tekst tablicy znany jest naszej Redakcji. Prosimy Zrzeszenie Optyków o natychmiastowe wyjaśnienia.

Śladem naszych artykułów

Nieobecni nie mają racji

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi nadesłała nam wyjaśnienie w odpowiedzi na notatkę, jaka ukazała się w naszej gazecie pt. „Należy usprawnić komunikację na liniach podmiejskich".

W dn. 31 października ub. r. odbyła się konferencja w sprawie opracowania rozkładu jazdy na okres letni 1950 r., na którą zaproszono przedstawicieli 48 urzędów i przedsiębiorstw państwowych oraz instytucji samorządowych, by zapoznali DOKP—Łódź z potrzebami i postulatami świata pracy. **Na konferencję tę przybyło tylko 13 osób, pozostałe zaś instytucje nie przedstawiły swych wniosków.** Wnioski zaś takie winny być przedstawione Dyrekcji Kolei **najpóźniej do dn. 15 października** — na okres letni.

Wobec tego, że zainteresowane instytucje nie przedstawiły konkretnych żądań, Dyrekcja Kolei, opierając się na częściowych wnioskach, uwzględniła potrzeby świata pracy i uczącej się młodzieży w najszerszym zakresie i dla dogodnego ich przejazdu ustaliła letni rozkład jazdy tak, by zadowolić jak najszersze rzesze dojeżdżających do miejsc pracy i zakładów naukowych.

Badanie artykułów spożywczych

W **Państwowym Zakładzie Higieny w Łodzi** istnieje **oddział badania środków żywności i artykułów pierwszej potrzeby.** Badania polegają na sprawdzaniu, czy artykuły te nie posiadają składników szkodliwych dla zdrowia, czy odpowiadają wymogom sanitarnym i zdrowotnym. Jak się dowiadujemy, PZH zanotował w ciągu ostatniego roku znacznie mniej faktów fałszowania tych artykułów, niż w latach poprzednich. (m.)

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

Martwy referat współzawodnictwa pracy w PZPB w Rudzie Pab.

Ruch współzawodnictwa pracy w PZPB w Rudzie Pabianickiej jest jeszcze, niestety, słabo doceniany przez załogę fabryczną.

Wprawdzie podczas zebrań i narad technicznych wiele mówi się o współzawodnictwie i jego celach, istnieje nawet referat współzawodnictwa, ale zadania tego referatu ograniczają się do suchych sprawozdań i cyfr.

Pracuje on w zupełnym oderwaniu od załogi fabrycznej, zadowalając się wyłącznie papierkową robotą. Ruchu współzawodnictwa nie da się jednak upowszechnić wyłącznie zza biurka, i to jest właśnie powodem, że ruch ten tak mocno kuleje w PZPB w Rudzie Pabianickiej.

W dobie dzisiejszej, kiedy cała klasa robotnicza walczy o podniesienie produkcji i ulepszenie jej, nie można tolerować takiego stanu rzeczy. Trzeba wreszcie skończyć z całkowitym zatraceniem poczucia odpowiedzialności i biurokratyzmem, panującymi w tym martwym referacie. Uważam, że praca referatu winna rozwijać się przez bezpośrednie obcowanie z załogą, przez organizowanie odpraw, które mogłyby stać się istną kopalnią wspólnej wymiany doświadczeń.

Nie bez winy są tutaj również Rada Zakładowa oraz organizacja partyjna, znoszące do tej pory ten przestarzały system pracy papierkowej, a tym samym nie doceniające widocznie korzyści, jakie całej załodze przynosi socjalistyczne współzawodnictwo.

Mam nadzieję, że organizacja partyjna i Rada Zakładowa dostrzegą wreszcie ten błędny styl pracy i pobudzą do życia referat współzawodnictwa, który powinien działać w salach fabrycznych, a nie tylko za biurkiem wśród stert papieru.

L. Boguś
korespondent „Głosu"
z PZPB w Rudzie Pab.

7 tysięcy grup plantatorów

organizuje się na terenie województwa łódzkiego

Związek Samopomocy Chłopskiej w ramach akcji rolnej zorganizował na terenie województwa łódzkiego w ubiegłym roku 4 tysiące grup plantatorów. Ilość ta jest stosunkowo jeszcze mała, to też w planie na rok 1950 ZSCh przewiduje zorganizowanie 7 tysięcy grup. Dotychczas wśród hodowców roślin można było utworzyć grupy plantatorów roślin włóknisto - oleistych. Obecnie utworzone zostaną również grupy plantatorów roślin zbożowo - strączkowych, okopowych, specjalnych — to jest zielarskich i uprawy tytoniu, oraz ogrodniczych. Z chwilą kiedy grupy już powstaną, rozpocznie się pomiędzy nimi współzawodnictwo. Do chwili obecnej w akcji organizowania grup plantatorów, przodują powiaty: opoczyński, rawsko - mazowiecki i skierniewicki.

Połów talentów

Ośrodki umuzykalniające kształcą młodzież łódzką

Miejski Wydział Kultury i Sztuki zorganizował obecnie obok już istniejącego jeszcze jeden **ośrodek umuzykalniający** — dla młodzieży już zaawansowanej. Ośrodek ten ma poziom wyższy i liczy obecnie 25 uczniów. Na pierwszym — wstępnym kursie kształci się 48 uczniów, wyłącznie dzieci robotniczych. Program nauki obejmuje grę na skrzypcach i fortepianie oraz teorię muzyki.

Młodzież, która w ośrodkach wykaże specjalne uzdolnienia, będzie kierowana **na wyższe studia muzyczne.**

(m.)

Dyżury aptek

Daszyńskiego 19 — Bojarski, Wolczańska 37 — Cymer, Piotrkowska 225 — Apteka Społeczna Nr 51, Zgierska 146 — Niewiarowska, Nowotki 12 — Pawlukiewicz, Brzezińska 56 — Trawkowska, Dąbrowska 24 b — Unieszkowski.

(Dokończenie.)

Stalin a zwycięstwo leninizmu w polskim ruchu robotniczym

O roli towarzysza Stalina w zwycięstwie leninizmu w polskim ruchu robotniczym pisze tow. Aleksander Zawadzki:

„W procesie dojrzewania zwycięstwa linii leninowskiej w polskim ruchu robotniczym ogromna jest zasługa czołowej partii międzynarodowego proletariatu — partii bolszewickiej, a przede wszystkim samego towarzysza Stalina, który w najtrudniejszych chwilach pomagał polskiej klasie robotniczej i jej partii stanąć twardo na wypróbowanym i zwycięskim gruncie marksizmu-leninizmu".

Tow. Zawadzki przypomina węzłowe momenty w historii naszego ruchu. Przy czynnej pomocy Międzynarodówki Komunistycznej i jej czołowej sekcji WKP(b) — II Zjazd KPP wytyczył leninowskie hasła w sprawie chłopskiej i narodowej. Przy ich pomocy KPP stopniowo przezwycięża cały balast poglądów luksemburgistowskich i oportunistycznych. Gdy kierownictwo wyłonione przez II Zjazd KPP komentowało i stosowało uchwały Zjazdu w duchu oportunistycznym i poparło opozycję trockistowską, Międzynarodówka utworzyła dla naświetlenia sytuacji w KPP specjalną komisję, na czele z towarzyszem Stalinem.

Stalinowski numer „Nowych Dróg"

Towarzysz Stalin zanalizował wówczas źródło prawicowych błędów kierownictwa KPP, wskazując, że u podstaw ich leży niezrozumienie lub odejście od uznania międzynarodowego znaczenia Rewolucji Październikowej oraz historycznej roli WKP(b) i ZSRR dla całego międzynarodowego ruchu robotniczego. Ówczesne nauki towarzysza Stalina — podkreśla tow. Zawadzki — zachowały pełną swą wagę dla walki z prawicowo-nacjonalistycznym odchyleniem.

Towarzysz Stalin w 1925 r. pomógł w walce z ultralewicowymi błędami KPP i następnie — w wyjaśnieniu błędu majowego, kiedy to „na skutek silnego nacisku drobnomieszczaństwa na szeregi klasy robotniczej, na skutek dywersyjnej roboty piłsudczyzny... i na skutek nieprzezwyciężonego w kierownictwie KPP oportunizmu, KPP w pierwszej chwili przewrotu majowego popiera Piłsudskiego". Wyrazem wdzięczności polskich mas pracujących dla towarzysza Stalina za pomoc, radę i genialne wskazania był list KC KPP z okazji 50-lecia Jego urodzin. „Wasz przykład — czytamy w tym liście — Wasz udział w kierownictwie pomaga nam w walce z odchyleniami oportunistycznymi w naszej partii i pomoże nadal w osiągnięciu mocnej bolszewickiej jedności na gruncie słusznej linii partii".

Tow. Zawadzki obszerniej omawia znaczenie listu towarzysza Stalina do Redakcji „Proletariackiej Rewolucji" z 1931 r.:

„List towarzysza Stalina podniósł na nowy poziom walkę, jaką toczyła KPP przeciwko trockizmowi i grupkom trockistowskim w Polsce. Zaś program KPP jest świadectwem tego że dzięki nieocenionej pomocy WKP(b) i osobiście towarzysza Stalina, partia przezwyciężając błędne koncepcje swych poprzedniczek zdecydowanie wchodziła na drogę marksizmu-leninizmu".

I dlatego właśnie „w momencie tragicznego przełomu 1939 roku komuniści polscy zajęli słuszną pozycję mimo, że partia rozwiązana z powodu prowokacji w 1938 r. już nie istniała".

Serdeczna, braterska pomoc i rada towarzysza Stalina miały ogromne znaczenie dla losów narodu polskiego w okresie wojny i później, po powstaniu Polski Ludowej. Polska Partia Robotnicza, kontynuatorka KPP, stanęła od zarania na gruncie platformy leninowsko - stalinowskiej, wiążąc walkę o wyzwolenie narodowe z walką o wyzwolenie społeczne mas pracujących. W walce o linię polityczną partii, w walce o teorię i praktykę utrwalania rządów ludowych, w walce o wykrystalizowanie pojęć o istocie i charakterze demokracji ludowej, jako formy dyktatury proletariatu — nieocenioną pomocą były nauki i wskazówki wodza międzynarodowego proletariatu, towarzysza Stalina. Wyrazem pełnego zwycięstwa marksizmu - leninizmu w naszym ruchu stało się utworzenie PZPR na gruncie rozgromienia socjaldemokratyzmu w PPS i prawicowo-nacjonalistycznego odchylenia w PPR.

O stalinowską linię w polityce kadr

Tow. Jóźwiak-Witold zajął się w swym artykule sprawą walki o stalinowską linię w polityce kadr. Tow. Jóźwiak pisze:

„Ludzie to nie pionki, mówi Stalin, które można dowolnie przesuwać z miejsca na miejsce. Ludzie to cenny kapitał, który trzeba ochraniać, szanować, pielęgnować. Nie ma nic bardziej karygodnego, jak obojętny stosunek kierowników partyjnych do ludzi... Trzeba poznawać każdego człowieka w robocie, oceniać, uczyć, wychowywać a potem dopiero stawiać na właściwe miejsce. Nie wolno kierować się ciasnym interesem danego terenu pracy. Należy rozpatrywać zagadnienie personalne swej fabryki, swego ministerstwa z punktu widzenia ogólnych potrzeb partii".

Tow. Jóźwiak mówi o stalinowskich wskazaniach w sprawie doboru kadr. „Troska o należyty dobór kadr partyjnych, troska o kadry bezpartyjne, o wysuwanie ludzi, o ich rozwój, łączy się u Stalina zawsze z głęboką, tylko wielkiemu rewolucjoniście właściwą, troską o człowieka". Walka o należyte kierownictwo ideologiczne i organizacyjne partii, o kadry i umiejętne wykorzystanie i rozstawienie tych kadr, to jednocześnie walka o czystość szeregów partii, o czujność partyjną. Ale towarzysz Stalin uczy, że być czujnym — to bynajmniej nie znaczy podejrzewać każdego, że jest wrogiem. „Być czujnym, to znaczy wierzyć ludziom, a równocześnie systematycznie kontrolować wykonywanie przez nich uchwał partyjnych, sprawdzać ich w pracy codziennej. Wierz — ale sprawdzaj — oto stalinowska czujność". Takiej czujności — dodaje tow. Jóźwiak — u nas jeszcze brak. Taką czujność należy stworzyć.

Twórca konstytucji zwycięskiego socjalizmu

Część artykułową stalinowskiego numeru „Nowych Dróg" zamyka praca tow. Świątkowskiego pt. „Twórca konstytucji zwycięskiego socjalizmu".

„Konstytucja radziecka — to konstytucja nowego typu, różniąca się zasadniczo od konstytucji burżuazyjnych. Zgodnie z interesami mas pracujących podnosi ona do mocy ustawy zasadniczej socjalistyczny porządek społeczny. Zasady konstytucji radzieckiej są wynikiem zwycięstwa Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej".

Cały wreszcie numer zamyka obszerna notatka bibliograficzna o dziełach Stalina w Polsce.

Całość stalinowskiego numeru „Nowych Dróg", któremu poświęciliśmy już obszerną wzmiankę, natychmiast po ukazaniu się tego numeru stanowi wielkie osiągnięcia ideologiczne naszej Partii i duży krok naprzód na drodze do wzbogacenia naszej wiedzy o prawach rządzących naszym rozwojem do socjalizmu. Ładunek ideologiczny zawarty w bogatym tym numerze stanowić będzie cenną pomoc dla naszego aktywu partyjnego w przyswojeniu sobie twórczych, żywych zasad marksizmu - leninizmu, nauk Stalina, w przyswojeniu sobie sposobów ich stosowania w naszej konkretnej sytuacji.

JERZY KOWALEWSKI

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 9 stycznia 1930 r.

KATASTROFALNA ZNIŻKA CEN ZBOŻA

Na rynkach skandynawskich, będących głównymi odbiorcami polskiego zboża zanotowano katastrofalną zniżkę cen. Zniżka ta zagraża poważnie polskiemu rolnictwu.

REKORDOWE PROTESTY

W grudniu zaprotestowano w Łodzi 47 tysięcy weksli na sumę 10 milionów złotych.

PRACA ZAROBKOWA NIELETNICH

Jak donosi Inspektorat Pracy w Łodzi zanotowano wielkie ilości faktów zatrudniania nieletnich dzieci. Pracodawcy dopuszczają się przy tym fałszerstwa dat urodzenia, aby tylko zdobyć tanią siłę roboczą.

TRAGICZNY LOS FORNALI

Właściciele majątków rolnych: Wiskitno, Sarnów, Puczniew, Kruszew, Józefów i Rszew— wbrew umowie— wyrzucili w dniu wczorajszym sto rodzin fornalskich z zajmowanych przez nich nędznych mieszkań w tzw. czworakach.

Właściciele powyższych majątków postawili fornalom ultimatum — albo obniżka ordynarii albo natychmiastowe wydalenie. Ponieważ fornale nie zgodzili się na obniżkę zarobków — wyeksmitowano ich wraz z dziećmi na pole.

FABRYKI ZAMIERAJĄ

W dniu wczorajszym zwolniono z pracy dalsze 3 tysiące włókniarzy. Największe redukcje dotknęły robotników Ejtingona, M. Kona i Schweikerta. Poza tym w całym szeregu zakładów zredukowano prace z trzech dni do dwóch dni w tygodniu.

PIEKARZE MARZĄ O PODWYŻCE CENY CHLEBA

Pomimo najniższych cen zboża — piekarze łódzcy wystąpili do władz wojewódzkich o ponowne podwyższenie cena chleba i bułek.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)

W poniedziałek 9 stycznia — teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(Daszyńskiego 34, tel. 123-02)

O godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana".

Zniżki dla studentów i członków Związków Zawodowych ważne.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Dziś teatr nieczynny.

TEATR „OSA"
(Traugutta 1, tel. 272-70)

O godz. 19.30 — „Romans z wodewilu" z udziałem T. Wesołowskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
(ul. Piotrkowska 243)

Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO"
Łódź, ul. Nawrot 27, tel. 135-74

Poniedziałek — 9.I.50 r. — Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Młodość Tomasza Edisona" — godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Sumienie" godz. 17, 19, 21 dla młodzieży od lat 14

BAJKA (Franciszkańska 31) —„Milcząca barykada"— godz. 17.30, 20 dla młodzieży od lat 14

GDYNIA (Daszyńskiego 1) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 2" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL dla młodzieży (Legionów 2-4) „Bohaterowie pustyni" godz. 16, 18, 20.

MUZA (Pabianicka 173) — „Pocałunek na stadionie" — godz. 18, 20 dla młodzieży od lat 14

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Pustelnia Parmeńska" I seria — godz. 17, 19, 21, dla młodzieży od lat 18

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Bogata narzeczona" godz. 18, 20 dla młodzieży od lat 14

ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Milczenie jest złotem" — godz. 18, 20 dla młodzieży od lat 14

ROMA (Rzgowska 84) — „Wilcze doły" — godz. 18, 20.30 — dla młodzieży od lat 14

REKORD (Rzgowska 2) — „Świat się śmieje" dla młodzieży godz. 16; „Opowieść o prawdziwym człowieku" — godz. 18, 20 — dla młodzieży od lat 14

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Panna bez posagu" godz. 18, 20 dla młodzieży od lat 18

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — W pogoni za mężem" — godz. 17.30 20 dla młodzieży od lat 16

TĘCZA (Piotrkowska 108) „Czarodziej sadów" godz. 16.30, 18.30, 20.30 — dla młodzieży od lat 14.

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Cygański tabor" — godz. 16, 18, 20 poranek godz. 11.30

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Czarodziej sadów" godz. 17, 19, 21

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Ali Baba i 40 rozbójników" godz. 16.30 18.30 20.30 — film dozwolony dla dzieci od lat 7

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Pustelnia Parmeńska" I seria — 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Potępieńcy" — godz. 18, 20

RADIO

11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 DZIENNIK POŁUDNIOWY. 12.25 PRZERWA. 13.30 Muzyka rozrywkowa. 14.00 Audycja Związku Nauczycielstwa Polskiego. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Muzyka. 14.55 Koncert solistów. 15.30 „Hallo, młodzi fizycy" — pogadanka dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka rozrywkowa. 16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY. 16.25 (Ł) I audycja dla młodzieży z cyklu: „Znaczki pocztowe mówią". 16.40 (Ł) Muzyka. 17.00 Koncert popularny. 17.45 Audycja sportowa dla świetlic młodzieżowych. 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — Wykład z cyklu: „Przyroda nieożywiona". 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Modest Mussorgski — fragment Opery „Borys Godunow". 20.00 DZIENNIK WIECZORNY. 20.40 D. c. Opery „Borys Godunow". 21.40 Rezerwa. 22.00 (Ł) „Siedem dni sportu". 22.20 Pieśni masowe w wyk. Chóru i Orkiestry P. R. Transm. do CZECHOSŁOWACJI i BUDAPESZTU. 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI. 23.15 Muzyka poważna.

ZE SPORTU

Pogrom rekordów na basenie „Ogniska"

Pływacy łódzcy ustanawiają 3 nowe rekordy Polski i 4 rekordy okręgu!

Pisaliśmy już kilkakrotnie, że sport pływacki na terenie okręgu łódzkiego zdobywa sobie coraz to więcej zwolenników. Bezpośrednią przyczyną tego jest poprawiająca się z meczu na mecz forma naszych zawodników. Nie ma po prostu ani jednego spotkania, aby nie padł nowy rekord okręgu czy nawet Polski.

Ale to czego świadkami byliśmy wczoraj, nie zdarza się codziennie — istna powódź rekordów.



Boniecki

A zapowiadało się niezbyt dobrze. Zawiedli zawodnicy Poznania, którzy nie stawili się na spotkanie i to bez żadnego umotywowania tego kroku. Po prostu nie przyjechali. Jeszcze w sobotę prowadzone były na ten temat rozmowy z obecnym w Łodzi prezesem poznańskiego OZP ob. Pietruszko. Delegat gości mówił o jakichś specjalnych trudnościach finansowych okręgu poznańskiego, o tym że nie wszyscy zawodnicy znajdują się w Poznaniu (?) itd. itd. Żaden jednak z tych powodów nie miał znaczenia zasadniczego i goście powinni byli stawić się na zapowiedziany start. Jeszcze w nocy została wysłana depesza z prośbą o natychmiastową odpowiedź — ale wszystko bez skutku.

Zawodnicy Poznania nie stawili się i Łódź pierwszy swój mecz z cyklu rozrywek o puchar PZP wygrała walkowerem.

Pływactwo poznańskie ma bogate tradycje, jeszcze do niedawna mieściła się tam siedziba PZP, powinno więc służyć przykładem dla innych, dlatego też decyzja tamtejszych władz, a co za tym idzie odmowa startu w Łodzi wydaje nam się conajmniej dziwna. Oczekujemy oficjalnych wyjaśnień.

Pomimo wszystkiego frekwencja na wczorajszych zawodach była rekordowa i wiele osób odeszło od kasy bez biletu. (Przydałaby się nam pływalnia przynajmniej o podwójnej ilości miejsc aniżeli basen „Ogniska".

Zamiast międzymiastowych zawodów Poznań — Łódź na prędce zmontowane zostało spotkanie naszej kadry reprezentacyjnej.

I tak jak nie zawiodła publiczność, nie zawiedli i miejscowi zawodnicy. *Ustanowione zostały trzy nowe rekordy Polski i cztery okręgu.* Tym samym Łódź dowiodła, że predestynuje do miana jeżeli już nie najsilniejszego, to jednego z najlepszych okręgów pływackich w Polsce.

Serię rekordów rozpoczął Boniecki na 400 m st. grzbietowym, poprawiając stary rekord Polski należący do Karliczka (Śląsk) o przeszło 20 sek. (!). Boniecki pomimo braku odpowiednich konkurentów w pozostałych zawodnikach płynął doskonale i już międzyczasy na 200 i 300 m, wykazywały, że łodzianin ustanowi bezwzględnie nowy rekord. Ostatnie sto metrów zakończone bardzo ładnym finiszem płynął Boniecki przy huraganowym dopingu publiczności. Czas Bonieckiego — *5.40.7 min.*

Jeszcze nie przebrzmiały brawa po zakończeniu pierwszej konkurencji, kiedy speaker ogłosił start do biegu na 400 m st. dowolnym przy jednoczesnej próbie pobicia przez Jerę rekordu Polski na tym dystansie należącego do Jędryska, który legitymował się czasem 5.13,5 min. I tu stary rekord nie oparł się atakowi. Jera osiągnął czas *5.11,4 min.*, a więc o 2,1 sek. lepszy.

Przy ogłaszaniu tego wyniku entuzjazm publiczności dosięgnął zenitu. Dwa nowe rekordy na przestrzeni niespełna piętnastu minut to nie byle co!

Trzecią z kolei konkurencją dnia było znowu 400 m, tym razem stylem klasycznym. Startowali — Nikodemski, Gorzkowski, Jarniewicz i Janas. Z czwórki tej „murowanym" faworytem na zwycięzcę był naturalnie Nikodemski. Popularny zawodnik ŁKS (Włókniarza) dokazał nie lada sztuki — ustanawiając trzeci z rzędu w tym dniu rekord Polski z czasem *6.12.3 min.* (Trzeba nadmienić, że poprzedni rekord ustanowiony w roku ubiegłym należał również do niego).

Na tym zakończona została seria rekordów Polski, a przyszła kolej na okręgowe.

Ustanowili je: Sobczakówna, na 100 m st. dowolnym, Proniewiczówna na 200 m st. klasycznym, sztafeta męska na dystansie 10x50 st. dowolnym i sztafeta kobiet 4x100 stylem dowolnym.

W pozostałych konkurencjach osiągnięto następujące wyniki: 100 m st. grzb. pań — Ciemniewska 1.37,2 min. przed Woźniakówną 100 m st. dow. dla dziewcząt (poniżej lat 13) — Malinowska II 1.54,7, 100 m st. dow. mężczyzn Boniecki 1.08,4 min. przed Jaworskim, 100 m st. motylkowym — wygrał Jaworski przed Janasem.

Z Krynicy donoszą:

Cracovia — ŁKS Włókniarz 7:1

KRYNICA (obsł. wł.).

W drugim meczu sobotnim, rozegranym na miękkim lodzie przy temperaturze plus 3 st. Cracovia pokonała ŁKS Włókniarz 7:1 (0:1, 3:0, 4:0).

ŁKS Włókniarz prowadził w pierwszej tercji 1:0, ze strzału Koczewskiego, w następnych dwóch tercjach Cracovia opanowała lodowisko i zdobyła 7 bramek, których strzelcami byli Palus, Burda i Wołkowski — po 2, oraz Masełko.

GWARDIA — LEGIA 4:4

Mimo prowadzenia 4:1 w trzeciej tercji Gwardia (Kraków) zremisowała ze stołeczną Legią po szybkiej i wyrównanej grze. Drużyna warszawska wystąpiła bez Doleckiego jednak ze Świcarzem i Bromerem. Bramki dla niej zdobyli: Bromer — 2, Naciażek i Koperczyński. Dla Gwardii: Cisowski, Kotaba, Bożek i Kowalski.

Liga koszykowa

Spójnia (Łódź) wygrywa w Krakowie

KRAKÓW (obsł. wł.). — W meczu o mistrzostwo ligi koszykowej Spójnia (Łódź) pokonała AZS (Kraków) 50:46 (28:28). Najlepszym zawodnikiem AZS był Kozdroj, zdobywca 20 pkt. W drużynie łódzkiej wyróżnili się Mokwiński, który zdobył 11 pkt. i Pawlak, zdobywca 20 koszy. Sędziował Kopowski (Kraków) i Kowalski (Warszawa).

Na ringu warszawskim

Poznań — Warszawa 10:6

Drużyna stołeczna wystąpiła w mocno osłabionym składzie

WARSZAWA (obsł. wł.). — Międzyokręgowy mecz pięściarski rozegrany w niedzielę w Warszawie między reprezentacjami Poznania i Warszawy zakończył się zasłużonym zwycięstwem Poznania 10:6.

Drużyna stołeczna wystąpiła bez Patory, Żurawskiego i Kolczyńskiego. Poznań bez Grzelaka.

Mecz stał na niezłym poziomie, przy czym zawodnicy poznańscy za wyjątkiem Jędrzyka w w. ciężkiej byli lepsi technicznie. Pięściarze Warszawy braki w wyszkoleniu nadrabiali ambicją i bojowością.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze):

W w. muszej Makowski przegrał przez nokaut w III rundzie z Woźniakiem. Przez pierwsze dwie rundy warszawianin walczył ambitnie osłabł jednak w III rundzie i po zainkasowaniu silnej kontry został wyliczony.

W w. koguciej Kubowicz wygrał niespodziewanie na punkty z Liedkem. Poznaniak lepszy technicznie nie wytrzymał szybkiego tempa narzuconego przez żywiołowego Kubowicza, przegrywając wyraźnie III rundę, w której znalazł się na deskach.

W w. piórkowej Sieradzan przegrał przez techn. k.o. w III rundzie z Pankem.

W w. lekkiej Żygliński przegrał na punkty z Adamskim. O zwycięstwie Adamskiego zadecydowała II runda, w której bokser warszawski bardzo osłabł.

W w. półśredniej Karpiński przegrał na punkty z Kazimierczakiem.

W w. średniej Olszewski przegrał na punkty z Cisłowskim.

W w. półciężkiej Szymura wypunktował Franka.

W w. ciężkiej Archadzki wygrał na punkty z Jędrzykiem.

Hallo, Hallo!

Tu turniej łódzkich kół sportowych

W trzecim rzucie rozgrywek kół sportowych przy zakładach pracy w siatkówce żeńskiej i męskiej nastąpiła znaczna poprawa. Nie było już tyle walkowerów jak w ubiegły piątek. Cieszylibyśmy się gdyby wszystkie zgłoszone do turnieju zespoły startowały w oznaczonym terminie, i nie uchylały się od walki.

Oto wczorajsze wyniki:

sala szkolna przy ul. Szterlinga 24:

Siatkówka męska: Zarząd Miejski I — Prasa Wojskowa 2:0 (15:11, 15:8).

Zarząd Miejski II — Skóra V — 2:0 — walkower.

Zarząd Miejski III — ŁZWA NNa 24 — 0:2 (11:15, 8:15).

MZK — Zjedn. Maszyn Rolniczych 2:0 — walkower.

Z. Zaw. Pracown. Finansowych — Głuchoniemi I 2:1 (15:9, 9:15, 15:11)

Solidarność — Głuchoniemi II — 2:0 (15:3, 15:6)

Fabryka zegarów —PZPJG Nr 8 — 1:2 (15:7, 6:15, 15:7).

ŁZWA NNa 24 — Zarząd Miejski II —2:1 (15:6, 13:15, 15:4)

Siatkówka żeńska:

PZPB Nr 5 II — Skóra V — 2:2 (wspólny walkower).

Społem Koło N 87 — Skóra I — 2:1 (13:15, 16:14, 15:8).

W sali przy ul. Jaracza 26 uzyskano następujące wyniki:

siatkówka męska: Filmowiec II — Elektrownia 2:1 (15:1, 12:15, 15:6)

Czytelnik Koło 94 — Filmowiec I —1:2 (11:15, 15:2, 15:7).

CSP Koło 93 — Fa-Ma-tka 2:0 (15:0, 15:5)

Społem Koło 88 I — Fabr. Maszyn Jedw. 2:0 (15:1, 16:14).

PMT Koło 90 — Zjedn. Met. N 2 — 2:0 (15:4, 15:9).

PZG Wytw. N 5 — Dyr. Przem. Miejscowego — 0:2 — walkower.

siatkówka żeńska:

PZPJG N 1 — Technozbyt — 2:0 walkower.

Gimn. Przemysłu PZPW — Społem Koło 88 — 0:2 — walkower.

Społem Koło 88 — PZPJG N 1 — 2:1 (13:15, 15:1, 17:15).

PZPB N 8 — Gimn. Papiernicze — 0:2 (15:2, 15:7).

Z Krakowa donoszą

Łódź — Kraków 8:8

Niewadził wygrywa przez techniczne K.O.

Kraków (obsł. wł.) Międzymiastowy mecz pięściarski Kraków — Łódź zakończył się wynikiem remisowym 8:8.

Szczegółowe wyniki walk przedstawiają się następująco: (na pierwszym miejscu zawodnicy krakowscy):

W w. muszej Janicki zremisował ze Stasiakiem, w w. koguciej Leja wygrał na punkty z Szalińskim, w piórkowej Paciawski po dobrej walce wypunktował Adamusa, w w. lekkiej Piszczek przegrał na punkty z Kaczmarkiem, w w. półśredniej Chodorowski przegrał niezbyt zasłużenie na punkty z Maciejczykiem, w w. średniej Bala zremisował z Taborkiem, w półciężkiej Szymula zwyciężył Walaszczyka (obaj bokserzy doznali kontuzji i walkę przerwano w połowie II rundy), w w. ciężkiej Malina przegrał przez techn. k. o. w I rundzie z Niewadziłem.

Sędziował w ringu Neuding (Warszawa), punktowali Gronowski (Warszawa), Denis (Łódź) i Strasser (Kraków).

Aleksandrów słusznie czuje się urażony

W ubiegły piątek miał się odbyć w Aleksandrowie mecz bokserski tamtejszego DKS z ŁKS Włókniarzem IB. Organizatorzy sprzedali bilety, sala zapełniła się po brzegi a gość to jest ŁKS Włókniarz nie przyjechał.

Mistrzostwa kl. A w koszykówce

Koszykarki Włókniarza przodują w okręgu łódzkim

Zawody o mistrzostwo w koszykówce żeńskiej drużyn kl. A zostały ukończone. Tytuł mistrza zdobyła drużyna ŁKS Włókniarza, wicemistrza Związkowiec. Chemia uplasowała się na trzecim miejscu a Spójnia na czwartym — ostatnim.

W ostatnim spotkaniu Związkowiec pokonał zespół Spójni w stosunku 69:29 (38:11). Najwięcej punktów dla Związkowca zdobyła Janicka, a dla pokonanych Kusatkowska.

W konkurencji rezerw kl. A, Chemia II i Związkowiec II nie stawiły się a sędzia odgwizdał podwójny walkower. Podobno zawody tych zespołów zostały odwołane ale arbiter o tym nie był powiadomiony.

W konkurencji kl. A męskich zespołów Związkowiec wygrał z ŁKS Włókniarzem I b 58:47 (32:20). Najwięcej punktów dla zwycięzców uzyskali Kwapisz i Chmielewski; dla pokonanych — Wojciechowski.

Spójnia I B — wygrała z Widzewem 44:31 (18:18). Najlepszym strzelcem dla Spójni okazał się Frontczak, dla Widzewa — Marciniak.

W niedzielę rekord zdobytych punktów uzyskał Związkowiec w meczu ze Spójnią I B bijąc ją 100:39 (34:24). Najwięcej punktów uzyskali: Kwapisz i Chmielewski — dla zwycięzców oraz Jaskółowski — dla Spójni.

Poza tym Akademicy wygrali z Chemią 50:35 (24:18). Bawełna z Kolejarzem 37:36 (20:18), a Widzew uległ ŁKS Włókniarzowi I B 24:37 (10:18).

43 — *Niebezpieczny zbieg*

Szkot, jak widać, wcale nie martwił się tym, że otaczają go wysokie mury dżełchany.

Za to Lela rozpaczała bardzo, i zawodziła, siedząc w swoim kąciku:

Wysokie mury dżełchany!
O, wysokie!....
Dozorca ma złe oczy,
O, niedobre!....
Stał u bramy i stoi,
Nieruchomy jak suchy cyprys,
Zsunął nogi i nigdzie nie wychodzi,
Wąski skrawek ziemi został między jego nogami
Ledwo widoczny skrawek,
Człowiek nie przejdzie tamtędy,
Ani suseł nie przeskoczy.
Ale żmijka, mała skrzydlata żmijka,
Z prążkowanym ogonem i dumnymi oczami,
Może się prześlizgnąć.
Chcę stać się żmijką,
Małą, skrzydlatą żmijką,
Z prążkowanym ogonem i dumnymi oczami.
Prześlizgnę się między nogami dozorcy,
Wyrwę się na swobodę i polecę załopotawszy skrzydłami,
Daleko, daleko od murów dżełchany.

Lela bardzo tęskniła za wolnością.

Kilkakrotnie próbowała przypomnieć Czandra-Singowi o jego obietnicy, ale on kiwał tylko głową, porysowaną czarnymi pręgami i uśmiechał się tajemniczo.

— Wytrwałości, Lelo !— mówił. — Wytrwałości! Jesteś przecież córką naszego Pandy.

Czas mijał i Czandra-Sing, siedząc wciąż za swoją glinianą przegrodą, wyraźnie podnosił się na duchu. Nawet jego piosenki stały się żywsze. Pewnego razu Lela usłyszała słowa, które cichutko śpiewał „nietykalny":

Co to jest: takie białe jak marmur pod drzewem,
I okrągłe jak tykwa?
Może to słodki owoc,
Albo zawój świętego?
Albo biała jak kość tarcza świętego żółwia?
Nie, to biały brzuch Anglika, nabity białym ryżem.

Przez dziedziniec szedł sahib w korkowym hełmie i Czandra-Sing zaczął znów kiwać się w przód i w tył i mruczeć niezrozumiale, nie podnosząc czoła, naznaczonego czarną farbą — Nunii... Nnii...

„Miejcie się na baczności, sahibowie, synowie — sahibów" — zdawał się mówić tą pieśnią.

Niedostrzegalnymi drogami docierały do Czandra-Singa wiadomości zza murów — raz, na hinduskim papierze, podanym przez sprytnego posłańca, to znów przez tajemniczy znak, napisany węglem na białej ścianie.

„Twierdza Agry powstała, wojska generała angielskiego rozbite..."

„Brytyjczycy uciekają z miast i wsi Doaby..."

„Całe Indie podnoszą się, aby na zawsze wygnać gnębicieli z granic kraju..."

„Nietykalny" był z dnia na dzień coraz weselszy.

(D. c. n.)

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-22
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 225-20
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 216-11
Dział fabryczny 216-19
Dział rolny 254-21 wewn. 5
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

D — 1— 11407